REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 300 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY

Wychodzi w każdy piątek.

Pranumerata kwartalna . . . . Mp. 3500·—
" półroczna . . . . " 7000·—
" roczną . . . . " 14000·—

ROK II. KRAKÓW, DNIA 22 WRZEŚNIA 1922 ROKU. NR. 75.



Moment z matchu Cracovia — Makkabi 1 : 0. Obrona Makkabi wstrzymuje atak Cracovii.
Fot. Friedman.



Z wyścigów szosowych Poznańskiego Twa Cyklistów i Motorzystów. Start motorzystów. Fot. Rubens.

Z ruchu organizacyjno-sportowego.

Walka mandatowa nieskończona. Secessja w K. Z. O. P. N.

Do Szanownego Zarządu K. Z. O. P. N. w Krakowie.

Wobec faktu, że obecny skład Zarządu KZOPN. nie jest emanacją wszystkich klubów okręgu krak., co nie może dać gwarancji pożądanej bezstronności w jego przyszłej działalności, podpisani widzą się zmuszeni złożyć swe mandaty.

Dla motywacji i opinji sportowej zaznaczamy, że na Nadzw. Zebraniu KZOPN. kluby przez nas reprezentowane należały do większości, która nie chcąc majoryzować mniejszości apelowała do jej poczucia strzeżenia dobra sportu polskiego, by razem z nami przystąpiła do wspólnej pracy organizacyjnej, apelowała w przekonaniu, że hasło to usunie wszelkie tarcia i ambicyjki i wyłoni Zarząd, który spełni swoje zadanie. Gdy jednak mniejszość odmówiła wręcz swego udziału w Zarządzie K. Z. O. P. N., mającym być wyłonionym w drodze kompromisu, poszczególni panowie, zasiadający obecnie w KZOPN., nie chcieli przyjmować mandatów, dopóki pertraktacje się nie rozbiły, a przyjęli je dopiero po usunięciu się Cracovii od współpracy w przyszłym Zarządzie, podpisani nie chcąc swojem ustąpieniem spowodować rozbicia zgromadzenia, na co się wyraźnie zanosiło, zgodzili się na objęcie mandatu, będąc przeświadczeni, że tym jedynie sposobem umożliwią powstanie KZOPN.

Obecnie zaś, widząc, że Zarząd drogą kooptacji może nadal swoją pracę kontynuować, składamy swe mandaty, akcentując jaknajdalej idącą lojalność klubów, które mieliśmy zaszczyt na Walnem Zebraniu reprezentować.

Maksymiljan Statter, Wilhelm Preger, Dr. A. Weiss, F. Syrop, J. Blachut, Petuch, Karol Then.

Ż. R. K. S. „Jutrzenka“ w Przemyślu. W niedzielę dnia 3 września br. odbyło się Nadzw. Walne Zgrom. Rob. Kl. Sp. »Labor“. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego Wydz. i udzieleniu mu absolutorjum, Walne Zgrom. uchwaliło zmianę dotychczasowej nazwy klubu na Żydowski Robotniczy Klub Sportowy „Jutrzenka“. Klub rozpoczął z dniem 3 września swoją pracę. Adres Sekretarjatu: W. Herschdörfer, Przemyśl, ul. J. Głowackiego l. 26.

Agon — Poznań. Dnia 15 sierpnia br. powstał w Poznaniu klub sportowy „Agon“. Celem klubu jest: pielęgnowanie, propagowanie i podniesienie sportu (lekkiej atletyki, hokeyau, gimnastyki), oraz wyrobienie ducha przyjacielskiego.

Na Walnem Zgromadzeniu, które się odbyło 28-go sierpnia b. r., wybrano następujący zarząd: prezes: Rakowski Wiesław, wiceprezes: Kopecki Florjan, naczelnik sportu: Przybylski Witold, podnaczelnik: Kopecki Stanisł., sekretarz i skarbnik: Walczak Bronisław, zastępca tego: Gruszkiewicz Czesław, gospodarz: Knast Nikodem.

Odezwa

do wszystkich klubów sportowych niezorganizowanych, w szczególności Zagłębia Dąbrowskiego i Małopolski zachodniej.

Organizacja silna i sprężysta jest niezbędnym warunkiem wszelkiej skoordynowanej pracy na każdem polu. Stara ta zasada, wypróbowana w ogniu historji ludów, nie straciła i dziś na aktualności i ciężko się mści na grzesznikach, którzy ją lekceważą. Czy nie zauważyliście czasami, jak kilkunastu robotników usiłuje bezskutecznie przesunąć ciężki kamień, zastępujący drogę, tak długo, aż przyjdzie bardziej uświadomiony, krzyknie im: »Razem chłopcy, hej!“ i kamień z łatwością odlatuje na bok? Oto codzienny obraz skoordynowanej pracy: wysiłki tej samej ilości pracowników w tych samych warunkach są bezskutecznymi, jeżeli każdy pracuje na własną rękę, według swojego widzimisię, a przynosi natychmiastowy skutek, jeśli wpoi się w tych pracowników zasadę zgodnej współpracy i respektowanie władzy, dyktującej tempo, porządek i zesumowanie tejże.

W sporcie ta harmonja jest tembardziej pożądaną i konieczną, ileże brak w sportowej organizacji tej cechy, stojącej na straży tejsamej zasady w innych społecznych organizacjach, zasady przymusu pod groźbą dotkliwych kar. My możemy przywoływać Was w nasze grono, nie groźbami represji, chociaż i takie mamy dla opornych w zapasie, ale uświadomieniem, iż uchylanie się od wstępowania we wspólne szeregi jest w pierwszym rzędzie szkodliwem dla Was, a w dalszym ciągu dla ogółu pracowników sportowych.

Dochodzą nas słuchy, że utyskujecie na brak realnej, pozytywnej korzyści ze Związku, że tylko kary i nagany Was oczekują? Chociażby tylko kary i nagany, to i to nie mało, bo wpoją w Was tę podstawową cnotę każdego członka społeczeństwa, bez której długo istnieć nie może, a której Wam brak, t. j. dyscypliny! Ale utyskiwanie to polega na mylnej orjentacji, najchętniej bowiem nie używalibyśmy tej broni, gdyby nie była dyktowana koniecznością. Pozytywnie zaś dajemy Wam cel w Waszych zawodach i pokarm dla ambicji: mistrzostwa, damy Wam dokładne, fachowo opracowane programy i sposoby pracy, przysporzymy Wam zwolenników przez szerzenie uświadomienia i agitację w Waszych miastach, wreszcie interwencję i poparcie u władz i czynników rządowych, a w wypadkach możliwych poparcie materjalne z własnych, chwilowo skromnych funduszów.

Ufajcie nam i gromadźcie się wokoło nas, a zaniedługo ujrzycie plony, może zgoła nieoczekiwane.

Za Wydział Propagandy K. Z. O. P. N.

Billig mp.

Tennis.

Konkurs tennisowy o mistrz. Zakopanego.

Przy końcu ubiegłego miesiąca odbył się w Zakopanem ciekawy konkurs tennisowy przy udziale tenisistów z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Lwowa i Poznania.

I. Gra pojedyncza o mistrz. Zakopanego. Startuje 16 zawodników. Do półfinału przychodzą Łabuński-Piegłowski (10:8 i 6:1) oraz Gachet-Więckowski (6:1; 6:4). W finale zwycięża Łabuński (Krokus, Zakopane) młodziutkiego Gacheta (Warszawianka) 7:5 i 6:4. 3. Piegłowski (Lwowski ZLTK.)

II. Gra podwójna panów o mistrzostwo Zakopanego: 1. Gachet-Łabuński po pobiciu pary Piegłowski-Wroniecki 6:1; 6:8, 6:0.

III. Gra z wyrównaniem przy udziale 22 tennisistów. 1. Gachet (Warszawianka), 2. Łabuński. 3. Wroniecki.

A. S.

Warszawski Lawn-Tennis Klub urządza dnia 22 bm. i w następnych Jesienny Konkurs Tennisowy. Oprócz tego w sezonie jesiennym dzięki życzliwej pomocy i poparciu tegoż Klubu odbędą się rozgrywki uczniów szkół średnich o mistrzostwo szkoły Reja (wewnętrz.) i mistrzostwo uczniów szkół średnich lokalne. J. S.




Zawody klubowe lek. atl. Makkabi (Kraków). 1) Uczestnicy. 2) Finisz biegu na 100 mtr. (Spiegel 11 4/5 sek.) — Fot. Friedman.

Rozmaitości sportowe.

Przed zawodami międzypaństwowymi Jugosławja — Polska, w dn. 1 października br. w Zagrzebiu, odbyły się we środę dn. 20 bm. o godz. 4-tej popołudniu na boisku T. S. Wisła w Krakowie, zawody próbne dwu zespołów, które Wydział Gier i dysc. PZPN. zestawił w sposób następujący:

Team A.: Loth II. (Pol. Warsz.), Gintel, Fryc, Styczeń, Cikowski, Synowiec (Crac.), Danz, Reyman I. (W), Kuchar, Garbień (Pog. Lwów), Sperling (Crac.).

Team B.: Wiśniewski, Kaczor (Wisła), Schneider II. (Mak., Kraków), Loth I. (Pol. Warsz.), Kosicki i Spojda (Warta, Poznań), Mielech (Crac.), Grabowski (Pol. Warsz.) Kubik I. (ŁKS., Łódź), Kowalski (Wisła), Śledź (ŁKS.).

Gracze rezerw.: Popiel, Przeworski (Crac.), Stopa I. Gieras, Marcinkowski, Szpurna (Wisła), Klotz i Grünberg (Jutrz.), Frischer (Mak.), Stolarz (Podg.), Czulak (Sparta, Kraków).

Egzamina Sędziowskie K. S. K. Z. O. P. N. odbędą się we środę 4 paźdz. o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wiślnej 2.

Polska — Finlandja match ten ma być rozegranym w Polsce 17 lub 18 października.

Warta poznańska ma już zapewnione mistrzostwo grupy północnej.

Członkowie Jutrzenki złożyli mandaty w K. Z. O. P. N.; tak więc Cracovia i Jutrzenka są bez przedstawicieli w KZOPN.

Admira gra w sobotę i niedzielę z Cracovią w Krakowie.

Wawel — Podgórze grają w niedzielę na boisku Wisły match rewanż kwalifikacyjny. Podgórze ma już tradycyjnego pecha do Wawelu, każdy match z nim przegrywa.

Ł. K. S. gra 14 i 15 paźdz. w Krakowie z Makkabi i Wisłą.

Jeszcze tylko cztery matche o mistrzostwo Polski są do rozegrania.

Bramkarz Podgórza zawinił jej przegraną z Wawelem.

Łódź choruje na brak sędziów, mogących prowadzić zawody klubów pierwszoklasowych.

Makkabi – Pardubice grają w Krakowie w niedzielę 24 bm. definitywnie.

Śmieszną jest zaprawdę uchwała Wydziału Gier i Dysc. KZOPN. nakazująca grać klubowi Hakoah (Bielsko) z Tarnowią (Tarnów) w dniach 24 września i 1 paźdz. dwa mecze kwalifikacyjne o pierwszą klasę. Wszak dopiero przed 6 tygodniami te dwa kluby rozgrywały dwa mecze o mistrzostwo okręgu w klasie B. i miały one być równocześnie kwalifikacyjnymi o pierwszą klasę, więc pocóż teraz znowu poraz drugi mają te kluby rozegrać zawody kwalifikacyjne. Zdaje się, że panowie zasiadający w Wydz. Gier i Dysc. albo nie znają reguł o mistrzostwo, albo też nie wiedzą, co robią, przeprowadzając takie uchwały. Brak fachowców w tymże Wydziale mści się teraz na jego robocie, a szkoda bo przecież Wydział ten jest jednym z najważniejszych Wydziałów KZOPN.

K. S. Tarnovia (Tarnów) jest jednym z najruchliwszych sportowych towarzystw na prowincji. W b. r. gościł u siebie tak silne drużyny pierwszoklasowe, jak B. T. C. (Budapeszt), Jutrzenka i Wisła (Kraków), Sturm (Bielsko) i Polonja (Przemyśl), wychodząc z niemi zawsze z honorem.

Drużyna Wawelu, mimo wstawienia kilku rezerwowych, pokazała w Tarnowie najładniejszą grę, jaką widziano u 2-klasowych drużyn krakowskich w Tarnowie.

Dobieranie sobie graczy w Tarnowie jest rzeczą powszechną. Wszystkie słabsze kluby, jak Polonja, Metal itd. „wypożyczają" sobie graczy od Tarnovii, tak, że nieraz wydaje się, że Metal jest skombinowany z Tarnovią. Kiedyż te stosunki wreszcie ustaną?

Publiczność tarnowska w ostatnich czasach zdaje się rywalizować z łódzką i poznańską, a szczególne upodobanie ma do sędziego. Ordnerzy zaś, lub policjanci nie raczą ani słowem uspakajać widzów, a gdy burza przybiera skandaliczne formy, ordnerzy, jak i policjanci znikają bez śladu.

Polonja — Ł. K. S. rozegrają w najbliższą niedzielę mecz o mistrzostwo w Warszawie.

ZAWF i Smiały, kluby te wycofały się z rozgrywek o mistrz. kl. C. WZOPN.

W Warszawie powstał klub Orkan.

„Historja z Koroną" w Warszawie ma być załatwiona w tych dniach.

WTC. posiada dość silną drużynę piłkarską.

Freiburger F. C. z 20 rozegranych po wojnie zawodów z najlepszemi drużynami szwajcarskiemi ani razu nie przegrał.

We Francji zostały w b. r. gry o mistrzostwo zniesione, na ich zaś miejscu odbędą się zawody o puhar.

Sparta (Praga) poniosła w sezonie jesiennym 4 klęski, mianowicie: w Kopenhadze 0:9, w Kolonji 1:2, w Norymberdze 2:3, z Viktorją Žižkow 0:3.

Team Norwegji pokonał Finlandję (3:1), a ze szwedzką repr. wyszedł 0:0.

Liverpool przegrał do Sunderlandu 0:1.

Amatorzy wracają do formy, czego dowodem są

wyniki osiągnięte na letniem turnee, oraz wspaniałe zwycięstwo nad MTK (3:0).

Austrja — Węgry grają w najbliższą niedzielę we Wiedniu.

Rumuński Zw. Footbal. zwrócił się do Związku w Austrji z propozycją rozegrania matchu międzypańśtwowego, lecz został z powodu braku terminu odmownie załatwionym.

Austrja — Szwajcarja grają 7 lub 14 stycznia w Genewie.

Germanja zrobiła odwołanie do Walnego Zgromadzenia z powodu odrzucenia jej protestu za mistrzostwo ubiegłego roku.

Skład reprezentacji Austrji na match z Węgrami w dniu 24 bm. jest następujący: Kannhäuser, Beer (Sportclub), Blum (Vienna), Kurz (Amatorzy), Brandstätter, Nietsch (Rapid), Köck, Swatosch (Amatorzy), Kuthan (Rapid), Fischera (WAF.), Weselly (Rapid). Rezerwa: Ostriczek (Hertha), Cutti, Geyer (Amatorzy).

Warta jest dotychczas jedyną z drużyn w Polsce goszczących w bieżącym roku w Lodzi, której się udało Ł. K. S. na własnem boisku pokonać.

Rekord publiczności na zawodach o mistrzostwo Polski osiągnęła w ubiegłą niedzielę Łódź, około 10 tysięcy widzów przypatrywało się ubiegłej niedzieli w Łodzi zawodom Warty z Ł. K S-em.

Kraków-Lwów match międzymiastowy rozegranym został w niedzielę we Lwowie, 4:1 dla Krakowa.

Najwyższy czas, aby już rozpisano mistrzostwo Polski klasy B.

Niektórzy członkowie K. Z. O. P. N. noszą się z myślą powiększenia ilości klubów klasy A., w innych okręgach nad zmniejszeniem ilości klubów kl. A.

Warszawa — Poznań. Match ten ma zostać rozegranym 15 października br. Czy jednak w tym dniu dojdzie do skutku jest wątpliwem, gdyż w tym dniu ma nastąpić spotkanie mistrza Północy z mistrzem Południa, a Warta ma wszelkie szanse ku temu, aby zdobyć mistrzostwo Północy.

Publiczność łódzka (paupry) obsypała odjeżdżających graczy Warty po matchu kamieniami. Na boisku podczas całego matchu zachowywała się ta publiczność wzorowo.

Pogoń zdobyła definitymnie mistrzostwo grupy południowej równą ilością punktów z Cracovią, jednak lepszym stosunkiem bramek.

Mistrzostwa grupy południowej zostały już ukończone.

Fürth wyjeżdża 17 bm. na tournee do Hiszpanji.

Wahl rozdał w Anglji 50.000 egzemplarzy reguł footbalowych między kluby i graczy darmo, celem rozpowszechnienia reguł footballowych.

Mateh Niemcy — Luksemburg zostanie w bieżącym sezonie rozegranym.

Slavia — Sparta grają 15 października b. r.

Sparta — Nürnberg grają 1 października match-rewanż w Pradze.

Amerykańska drużyna footbalowa zamierza urządzić tournee po kontynencie, którego organizacją ma się zająć prezes Szwedzkiego Związku Footbal. W grę wchodzą następujące państwa: Szwecja, Norwegja, Austrja, Węgry i Czechosłowacja.

Angielski Związek Footbal. ma dotyczas zakontraktowanych 11 matchów międzypaństwowych.

53 tysięcy członków liczy obecnie Francuski Związek Footballowy.

Waf zyskał w Hergecie (Sportclub) doskonałego napastnika.

Notts Forest powrócił po 11 latach do pierwszej ligi angielskiej.

Chelsea prowadzi obecnie w I. lidze angielskiej.

Personalia sportowe.

Garbień (Pogoń) i **Kogut** (Crac.) byli ubiegłej niedzieli 10. IX. najlepszymi napastnikami na boisku.

Fryc (Crac.) i **Olearczyk** (Pog.) są coraz lepszymi i pewniejszymi obrońcami.

E. Szyc, sędzia Koll. poznańskiego, został wykluczony z grona sędziów w P. Z. O. P. N.

Retschury prowadzi definitywnie zawody Polska-Jugosławja w Zagrzebiu 1 października br.

Dworacek, Schaffer, Meduna, oto nowa trójka środkowa napadu Sparty w najbliższych tygodniach nie bez racji nazwana najlepszą trójką na kontynencie.

Dr. Wojakowski został sekretarzem Cracovii.

Dr. Bauwens prowadzi zawody Austrja—Węgry we Wiedniu.

Phlak, były bramkarz Florisdorfu objął trening jednej z drużyn trzecioklasowych wiedeńskich.

Popovics, grać będzie nie, jak doniesiono we Wacu, lecz w Rapidzie.

Kaczanowski, napastnik K. S. Śmiały, repr. gracz szkoły Giżyckiego, wstąpił do Warsz. Harc. K. S.

Kpt. Glabisz, kier. Wydziału Gier W. O. Z. P. N. powrócił z urlopu.

Kpt. Dr. Izdebski złożył sekretarjat K. S. Cracovii z powodu wyjazdu do Warszawy na kurs oficerów sztabowych.

Guillemot, najznakomitszy steyer (biegacz na dłuższe dystanse) francuski, ma być uznany za zawodowca, podbnie jak znany w Warszanie Duquesne.

Flasbarth został prezesem południowo-niemieckiego Związku Footballowego.

Kuchar Wacek był najlepszym lekkoatletą z naszej ekspedycji w Pradze.

Stenzel gra w Turystach w Łodzi.

Lombardi został wybrany prezesem Włoskiego Związku Footbalowego.

Dittrich, doskonały gracz Rapidu nie będzie z powodu choroby dłuższy czas brał udział w grze.

Berger, doskonały gracz, były członek Young Boys Berno, Lousanne Sport i Barcelony, został przydzielony do Limy (pół. Ameryka) w charakterze konsula.

Hofbauer (Ostmark), **Richter** (Hertha) przenieśli się do Rapidu.

Neubauer, były gracz Florisdorfu, a ostatnio Rapidu, ma z powodu choroby oczu przestać grać w piłkę.

Schobinger, były gracz Wafu, przeniósł się do Wackeru.

Meller, obecny bramkarz Jutrzenki, przed kilku jeszcze tygodniami grał w Hasmonei wiedeńskiej i zaraz po przyjeździe do Krakowa zaczął grać w Jutrzence. — Przecież istnieje jakiś czas przejściowy (Karrenzeit)? Cóż na to Wydział gier i dyscypliny K. Z. O. P. N. ?

Bułanow ma się przenieść do Polonii warsz.

Orth (MTK.) został z powodu choroby trenerem amatorskim w „Technische Hochschule".

Schaffer (Wacker, Monachjum) zamierza grać w Sparcie praskiej. Obecnie bawi w Pradze.

Czajkowski gra obecnie w Polonji.

Karaś przeniósł się do Łodzi do K. S. 28 p. S. K. Jest to już może szósty czy siódmy klub, w którym gra ten „wędrowny obrońca".

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. Vikt. Žižkov — Simmering 3:2. Amatorzy—Floridsdorf 3:2. MTK — Amatorzy 0:3 (:02). Swatosch najlepszy na boisku. Mistrzostwa: WAC-Sportklub 5:3. Rudolfshügel-Vienna 1:0. Wacker-Waf 5:0. Admira — Hertha 2:2. Admira — Floridsdorf 5:1. Hakoah — Waf 3:1. Amatorzy — Sportklub 3:1. Simmering — Wac 2:1. Rapid — Vienna 8:0. Hertha — Rudolfshügel 1:0.
Grac. Sturm — Waf 3:2. Admira - Gracer A. C. 7:0.
Amsterdam. Vienna — Ajax 3:1.
Karlsbad. Karlsbader FC. — MTV. Fürth 3:1.
Berno. Slavia (Praga) — Mor. Slavia 6:1. Makkabi — Hertha (Wiedeń) 2:0. Židenice — Mor. Slavia 5:0. Wacker (Wiedeń) — Brünner SC. 7:2.
Praga. Sportbrüder — Cechie 5:1. DFC — Union Žižkov 7:3 Sparta — Rapid 2:1. Sparta — Union Žižkov 3:0. Slavia — Sparta Kladno 1:0. Viktoria Žižkov — Meteor 3:0. Meteor Vinohrady — Olimpia 4:1. Cechie Smichov — Cechie Vrsovice 2:1.
Opawa. DSV Opawa — VF. Bewegungsspieler Wrocław 3:2. DSF. Opawa — BBSV. 5:1.
Bogumin. Oderberger SV. — BBSV. 3:0.
Pilzno. Sparta-Praga rez. — Olimpia 5:1. Schaffer grał w Sparcie. Olimpia — Viktorja Žižkov 1:1.
Preszburg. Makkabi (Berno) — SC. Bratislawa 2:0, Rudolfshügel kom. — Makkabi 6:2.
Pardubice. S. K. Pardubice — SC. Berno 5:0. Pardubice — Union Žižkov 4:2.
Hamburg. Hamburger SV. — St. Georg 5:1.
Haarlem. Haarlemsche FC. — Vienna 3:1.
Cieszyn. Jutrzenka Kraków — DSC. Cieszyn 3:3.
Budapeszt. FTC. — BTC. 2:0. Törekves — Juglo 2:1. Ujpesti — Vasas 3:0. MAC. — MAFC. 1:0.
Mor. Ostrawa. Mor. Ostrawa — Makkabi 4:2.
Kladno. Sparta — KS. Kladno 1:1.
Bracisława. Simmering — Bratislava 3:3.
Drezno- Guts Muts — Drezdner Sportclub 1:1. Fussballring — Spielvereinigung Drezno 1:1.
Monachjum. 1. F. C. Nürnberg — MIV. 4:1. Wacker-Spielvereinnigung 5:0.
Lipsk. Wacker — Germania 8:1.
Cieplice. Niemcy (Czechosłowacja) — Południowe Niemcy 4:2 (3:0). Większość graczy złożoną była z D. F. C. Praga. Zachowanie się publiczności, która jest wobec DFC. wrogo usposobioną było prowokacyjnem.
Berlin. Nord-Nordwest — Wacker 0:4, 5:1. Spandauer SV. — Vorwärts 1:0. Union Charlottenburg-Pankov 2:3. Union Oberscheinweide — Alemania 1:5.


Z wyścigu górskiego Kraków—Zakopane. Höchsman dojeżdża do mety.
Fot. Rust.

List z Brodów.

Sport w kresowem mieście rozwija się w szybkiem tempie. Z inicjatywy Sokoła powstał tu „Sokoli Klub Sportowy" Lubicz, który w łonie swem zgromadził najlepszych sportowców Brodów. Mimo swego krótkiego istnienia osiągnął klub ten w zawodach przyjacielskich bardzo zaszczytne wyniki: jak z Z. K. S. Złoczów 4:3, z Dubnem 6:0. W sobotę 26 u. m. gościła drużyna Lubicz poraz pierwszy drużynę lwowską Z. R. K. S. Metal. Dla mało znającej się na sporcie ludności brodzkiej, była to niemała senzacja. — Toteż na boisku zamkowem zgromadziła się stosunkowo, jak na Brody, duża ilość widzów. Drużyna Metal mimo że ustępowała pod względem fizycznym miejscowym, jednak dzięki lepszej technice odniosła łatwe zwycięstwo. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem przewagi Lubiczu, którzy uzyskali dwie bramki, strzelone przez najlepszego napastnika gospodarzy p. Sedlaczka, byłego gracza lwowskich Czarnych. — Goście uzyskują jedną bramkę, strzeloną przez lewego łącznika Flussa. W drugiej połowie miejscowi zupełnie popuchli, dzięki czemu atak Metalu raz poraz zagrażał bramce gospodarzy. Prawy łacznik gości Juda uzyskał wspaniałymi bombami 2 bramki, wszelkie inne niebezpieczne pozycje wyjaśniał bramkarz miejscowych, który okazał się najlepszym na boisku. Drużyna Lubicz okazała brak zgrania, pomoc nie współpracuje z atakiem, lecz błąka się koło swej bramki. Trójka napadu, to najlepsza część drużyny, skrzydła słabe, a zwłaszcza lewoskrzydłowy, którego potrzeba koniecznie zastąpić graczem młodszym, obrona przeciętna, bramkarz wyśmienity. — Goście pokazali ładną grę, a zwłaszcza prawa strona. Wybijali się wśród nich Juda, Schreiber i Steisel. Rogów 8:1 dla Metalu. Publiczność zgotowała gościom serdeczne przyjęcie, a zarząd Lubiczu urządził na cześć Lwowiaków wspaniały bankiet. Na samym końcu maleńka uwaga. Rozporządzenie w sprawie szczepienia ochronnego nie powinno się tyczyć sportowców, którzy nie chcąc się poddać temu zarządzeiu, będą omijali Brody i przez to sport miejscowy wiele ucierpi. Wydział Lubiczu powinien też pouczyć p. naczelnika stacji w Brodach, że nie przyniosłoby mu żadnej ujmy, gdyby okazał się troszkę grzeczniejszym wobec delegacji drużyny lwowskiej.

I. M.



Ze Zlotu Sokołów w Poznaniu. Naczelnictwo Sokoła przyjmuje defiladę. Sztandar związkowy. Fot. Puciński.

POLSKA — RUMUNJA.

Wywiady naszego nacz. red. Dra H. Lesera.

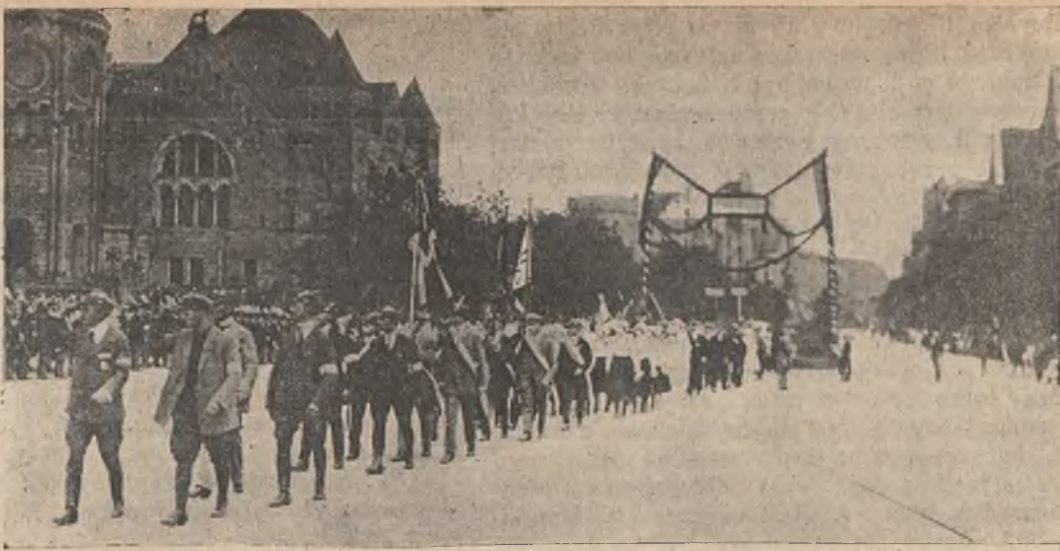
Dr. Józef Lustgarten, kierownik ekspedycji polskiej:

1) *Wrażenia z przyjęcia ekspedycji.* Skutkiem nagłej niedyspozycji nie mogłem niestety wyjechać z Krakowa z drużyną i podróż do Czerniowiec odbyłem sam. O przyjęciu zatem naszej drużyny wiem tylko z relacji. Wiadomo mi z opowiadań członków kolonji polskiej w Czerniowcach, że przyjęcie na dworcu miało być połączone z pewnemi uroczystościami, lecz przygotowania spełzły na niczem, gdyż przeszkodziła i obaliła tę część programu afera paszportowa, która opóźniła przyjazd drużyny naszej o przeszło pół doby. Pewien przedsmak tego, co niestety później przybrało rzeczywiste kształty, było przyjęcie mej osoby, jako reprezentanta P. Z. P. N. Pomimo, że wiadomem było, że reprezentanci P. Z. P. N. nadjadą w sobotę wieczorem, prócz Dra Wagnera, który stoi według mego wrażenia tylko w dość luźnym stosunku do oficjalnych kół Związku rumuńskiego, nikt z Rumunów, ani w sobotę, ani w niedzielę, nie zainteresował się reprezentantami P. Z. P. N. Drużyną polską nie zajął się, ale to absolutnie, nikt. Gdyby nie kolonja polska, byłaby ekspedycja zdana zupełnie na siebie. — Błędy organizacyjne, brak pojęć o gościnności, uderzały na każdym kroku, a także, czego nie mogę pominąć, brak znajomości zasadniczych form towarzyskich. Rzeczy niemiłe, nie będę się więc nad niemi dłużej rozwodził, tembardziej, że częściową satysfakcję otrzymał P.Z.P.N. już w Czerniowcach. Prezes Związku rumuńskiego p. Gebauer, któremu powiedziałem bez żadnych ogródek, co o tem przyjęciu i podejmowaniu myślę, usprawiedliwiał się i przepraszał, a kozłem ofiarnym zrobiono — następcę tronu, który miał rzekomo być przyczyną zamieszania i obalenia programu. Jak Panu wiadomo, nie przyjąłem zaproszenia na bankiet. Wobec tego, że zaproszono z całej ekspedycji tylko pięć osób (zaproszenia miałem rozdzielić wedle uznania), zwróciłem zaproszenia, gdyż stanąłem na stanowisku, że skoro Związek Okręg. w Czerniowcach urządza bankiet z okazji spotkania Polska — Rumunja, to w pierwszym rzędzie zaproszoną być winna drużyna polska i to w komplecie. Słuszność tego stanowiska uznał w zupełności także p. Gebauer, a krok Rumunów starał się wytłumaczyć znowu — następcą tronu i szczupłością lokalu, oraz brakiem rutyny w urządzaniu spotkań międzynarodowych.

2) *O stanie organizacji sportu rumuńskiego* nie mogę się wypowiedzieć. Wiadomo mi zupełnie ogólnie, że Związek rumuński ma zasadnicze formy organizacyjne, przypominające PZPN. Pozatem niemam żadnych wiadomości, a nie przypuszczam, aby z organizacji matchu Polska — Rumunja, można wysnuwać wnioski o organizacji rumuńskiego sportu footballowego. Mam wrażenie, że sportem footballowym w Rumunji rządzą Niemcy i Węgrzy.

3) *Że ustawienie teamu polskiego przeciw Rumunji* napotkało na znaczne trudności jest notorycznem. Nie wchodzę w przyczyny, faktem jest, że ustawiający drużynę polską nie mieli jeszcze nigdy tak trudnego zadania do rozwiązania, jak w obecnym przypadku. Z góry zaznaczyć muszę, że Wydział Gier i Dyscypliny PZPN., wbrew głosom „dobrze poinformowanych", zdawał sobie w zupełności sprawę z tego, że drużyna rumuńska jest przeciwnikiem, którego nie wolno nie lekceważyć, ale *nie doceniać.* Wiadomo było bowiem, że drużyna będzie rumuńską tylko z nazwy, że w gruncie rzeczy składać się będzie z graczy Węgrów, a rezultat 2:1 dla Rumunji, uzyskany przeciw Jugosławji, był groźnem memento. Zawody próbnych drużyn nie dały Wydziałowi G. i D. żadnych pożądanych wyjaśnień. — W ostatniej chwili zwrócono się do „Cracovii", która z gotowością oddała żądanych graczy do dyspozycji. Wtedy zestawiono drużynę, co do której można była żywić nadzieję, że jakkolwiek nie jest najlepszą, którą Polska może wystawić, jednak godnie barwy Polski będzie reprezentowała. Osobiście przekonany byłem, że drużyna, która ma grać w Czerniowcach, z zawodów nie wyjdzie pokonaną, jakkolwiek wiadomem mi było, że drużyna rumuńska jest groźnym przeciwnikiem. Przekonanie to opierałem na zaufaniu do naszej obrony i na zapale, oraz ambicji reszty drużyny, która temi zaletami będzie się starała uzupełnić ewentualne braki. Przekonanie i zaufanie do drużyny było uzasadnionem, a przebieg i rezultat zawodów wykazały, że obliczenia były słusznemi.

4) Tak bowiem *z przebiegu,* jak i *z rezultatu* jestem naogół zadowolonym. Match mogliśmy coprawda wygrać nawet w tym składzie, jaki był w Czerniowcach, lecz i nierozstrzygnięta wisiała kilkakrotnie na włosku. Drużyna rumuńska okazała się przeciwnikiem groźniejszym, niż myślała znaczna większość graczy, poważniejszym, niż uważali obecni w Czerniowcach reprezentanci prasy. Charakterystyczne, że Cikowski, jeden ze starszych i rutynowanych graczy, oświadczył po matchu, że drużyna rumuńska była silniejszą, niż drużyna szwedzka w Sztockholmie, a bez porównania poważniejszym prze-



Ze Zlotu Sokołów w Poznaniu. Przemarsz druhów. – Fot. Puciński.

ciwnikiem, niż węgierska z 14 maja w Krakowie. Zdanie i sąd uważam za przesadzone, ale i ja mam wrażenie, że drużyna rumuńska nie ustępowała Węgrom w Krakowie. Odznaczała się bowiem niesłychaną ambicją i zapałem, a zawrotne tempo, nałożone od pierwszej minuty wytrzymała do końca gry. Technicznie przedstawiała się niejednolicie, obok bowiem graczy o doskonałej technice, (lewy łącznik), byli gracze, którzy nie mogli się równać z przeciętnym poziomem naszej drużyny. W całej drużynie uderzała świetna gra głową, doskonały wyskok do piłki. Nic dziwnego, w drużynie tej grało 9 Węgrów. — O systemie gry trudno coś powiedzieć. Naogół gra górą, widać jednak było, że gracze się znają, są zgrani, a charakterystyczne było ciągle powtarzane twierdzenie, że drużyna nie jest kompletną, gdyż brak dwu graczy. Rumuni wyszli na boisko głęboko przekonani o swej wyższości i nie wątpiąc ani na chwilę, że odniosą lekkie i dość cyfrowo poważne zwycięstwo. Opinję drużyny podzielały oficjalne koła sportowe, tem większa była niespodzianka, którą zgotowała im drużyna polska.

Grę drużyny polskiej w pierwszej połowie należy ocenić bardzo wysoko. Grało się w szalonem wprost tempie, z zapałem i ambicją, a trochę więcej spokoju, trochę więcej rutyny i opanowania nerwów, a już w pierwszej połowie byłaby Polska uzyskała zwycięstwo. Napad kombinował wcale dobrze i ziemią. — Najlepszym był Sperling, niestety za mało był wyzyskany. Dobry był też Niziński i Prymka. Natomiast dziwnie słaby, jakby niedysponowany, Staliński, u którego uderzał brak właściwej mu ruchliwości i inicjatywy przebojowej. Duźniak był rezerwą. Pomoc pracowała w pierwszej połowie doskonale. W drugiej odpadł prawie zupełnie Bułanow, który nie wytrzymał tempa, a także i Spojda. Cikowski grał jeden ze swych dobrych matchów. Najlepszą częścią była trójka obrony, której należy zawdzięczyć, że utrzymano do końca rezultat 1:1. Mojem zdaniem drużyna polska była lepszą, niż drużyna rumuńska, uległa jednak tempu. Za grę i wysiłek, który dała, należą się jej słowa najwyższego uznania. Z drużyny rumuńskiej wyróżniał się znakomity bramkarz, dobra obrona, środkowy pomocnik, oraz lewy skrzydłowy i lewy łącznik.

Jak już wspomniałem rezultat zawodów stanowił dla pewnych zwycięstwa Rumunów nieprzyjemną niespodziankę, a postawił poziom polskiego footballu w należytem świetle, tembardziej, że ogólnie było wiadomem, że drużyna polska nie była najsilniejszą.

5) *Match czerniowiecki ułatwi* znacznie prace Wydziału G. i D. *w przygotowaniach do zawodów z Jugosławją*. W Czerniowcach debjutowało siedmiu aspirantów do godności polskich „internacjonałów". Była sposobność do skwalifikowania ich umiejętności i porównania z dawnymi, czy też nowymi konkurentami.

Ciąg dalszy wywiadów i głosów prasy w nast. numerze.

Przegląd sportowy lokalny.

17. IX. Cracovia – Makkabi 1:0 (1:0).

W niedzielę przedpoł. obwieściły afisze mecz powyższy. Mimo to boisko Crac. przepełnione. W ostatniej chwili zamiast meczów Crac. z Admirą i Mak. z BBSV. dla zapełnienia pustego terminu — match kasowy. Crac. bez Cikowskiego i Sperlinga. Makkabi bez Friszera i Silberspitza. Trzech pierwszych grało w teamie Krakowa we Lwowie. Graczy Crac. zastępują Strycharz i Prochowski. Graczy Makkabi Bazes (jun.) i Hollander. Crac. osłabiona nieco w ataku, Mak. silnie w defenzywie. Siły zatem mniejwięcej wyrównane. Z powodu pobytu w Krakowie wycieczki francuskiej, match powyższy otrzymał charakter demonstracji sportowej, niestety nie wykazały obie drużyny, właśnie skutkiem braku kompletu, stylowości i pięknej, kombinacyjnej gry. Abstrahujmy jednak od momentu przypadkowego popisu i kasowości, a stańmy na stanowisku fachowo-sportowem. Tu musimy skonstatować, że spotkanie Cracovii, zwycięscy obecnego mistrza Polski, z przechodzącym do II. kl. Makkabi, daje nam ciekawy wgląd krytyczny na stan i rozwój naszego sportu. Tendencja rozwojowa naszego footballu wykazuje słuszność naszych nieustannych wywodów. A więc: 1) powolne, ale stałe wyrównywanie poziomu naszych I. kl. drużyn w całem państwie, 2) pewna, ciągle jeszcze istniejąca przewaga techniczna Krakowa, nawet nad Lwowem (vide ostatnie wyniki), 3). rażąca dysproporcja między formalną walką mistrzowską o punkty, a faktycznym stosunkiem sił.

Kasa się udała, popis się nie udał. Obie drużyny grały słabo bez myślowej kombinacji. Z Cracovii dobrymi byli obaj obrońcy, w pomocy Strycharz dobry, Chruściński i Synowiec słabsi, niż zwykle. W ataku Prochowski i Mielech na skrzydłach rutynowani, ale nie tak ruchliwi. Skrzydła, które winny właśnie być odmładzane, lotne, dobywa się, w braku nowych sił, z zakamarków zaszczytnej, ale zużytej tradycji. Środek ataku nie chodził

Styczeń, Reyman III, Kogut grali razem obok siebie, ale nie ze sobą. Stąd liczne korzystne sytuacje bez żadnego skutku. Z Makkabi najlepszym był Nebenzahl w bramce, który uchronił białoniebieskich przed wyższą klęską. Również Schneider II. w obronie bardzo dobry, tylko strasznie lekkomyślnie zapędza się naprzód, pozostawiając za często w następstwie zagrożone tyły swemu własnemu losowi. W ten sposób też całkiem łatwo zdobyła Crac. jedynego goala. Holländer dość dobrze zastępował Silberspitza, ale pod względem taktyki i ustawiania się, znacznie słabszy. Wynagradza to usilnem staraniem i pracowitością. Tislowitz nie umie pilnować skrzydła, to już jego stara wada. Juniorek Bazes z początku stremowany, później coraz lepszy w ustawianiu się i precyzyjnem podawaniu. Holzman miał dobry dzień, ale nie umie się pozbyć zbyt długiego prowadzenia piłki i niecelowego spóźnionego podawania. Gra dobra defenzywnie, ofenzywnie nieproduktywna. Atak Mak. cały b. kiepski, tchórzliwy, nierozumny, do pauzy nawet lepiej grał, niż Crac., ale skutku akcji doszukać się było trudno. Wszyscy są gorsi i grają bez zaufania do własnych sił i swoich sąsiadów. Robota kawałkowa bez orjentacji i planu. Obie drużyny grały ambitnie. Do przerwy nieznaczna przewaga Mak., po pauzie dominowała Cracovia. Jedyny goal padł w 22 min. pierwszej połowy gładko, zbliska, bez przeszkody. Rogów 5:1 dla Crac. Sędzia p. Brand miał kiepski dzień i skutkiem zdenerwowania był w rozstrzygnięciach swych niezdecydowanym i niepewnym.

Poprzedziły zawody w piłkę koszykową (rzucanka) między żeńskiemi drużynami Cracovii, w których pokonały

Białoczerwone — Białe 7:5.

Sędziował p. Dr. Lustgarten.

17. 9. **Wawel — Podgórze 2:1 (1:1).**

Mecz kwalifikacyjny o miejsce w klasie A. Boisko Cracovii. Gra ostra. Do przerwy nieznaczna przewaga Wawelu, po pauzie Podgórza. Goala zwycięskiego uzyskał w olbrzymiem zamieszaniu po dwukrotnie bitym rzucie pośrednim, Wawel. Sędziował p. Dr. Lustgarten.

Olsza — Wisła 2:1 (0:1).

Zawody tow. Boisko Wisły. Gra nieinteresująca. — Olsza zwycięża Wisłę, na afiszach niby pierwszą, w rzeczywistości kombinowaną. Sędzia p. Mund.

17. 9. **Makkabi II. — Ż. R. K. S. 3:1 (1:1).**

Mak. nie w komplecie. Ż. R. K. S. z nowymi graczami w ataku. Niewyrażona cyfrowo przewaga Mak. Bramkarz Ż. R. K. S. b. dobry. Sędzia p. Gottlieb. Boisko Makkabi.

Hasmonea (Bielsko) — Ż. K. S. Amatorzy 0:2 (0:1).

Wyższość techniczna gospodarzy. Walka zawzięta obustronna. Goście technicznie słabi. Sędzia p. Auerbach. Boisko Makkabi.

Makkabi III. — Hakoah 6:0.

Śliczna i mądra gra Mak. Kombinacja pierwszoklasowa. Talenty nieprzeciętne. Boisko Makkabi.

17. IX. **Pogoń — Krowodrza 0:6 (0:3).**

Boisko 20 pp. Sędzia p. Sternberg.

Wioślarka.

Regaty wewnętrzne Koła Wioślarzy warszawskich odbyły się dnia 10 b. m. na Wiśle z prądem na 2000 m.

I. Bieg, przedbieg o mistrz. czwórek klepkowych: 1) osada sternik Wilczyński, wioślarze: Gałęczkiewicz, Chmielewski, Brzestowicz, Kuncewicz 8 m. 05 s.

II. Bieg juniorów czwórki klep.: 1) sternik Rosłoński, wioślarze: Medlin, Czajkowski, Urkowski, Kicieł 9'30 m.

III Bieg — przedbieg o mistrz. 1) sternik Łukasiewicz, wioślarze: Strzelczyk, Miazio, Brzeszczyk, Kuziewski 8 m. 03 sek.

IV. Bieg senjorów czwór. klep.: 1) sternik Boczkowski, wioślarze: Brzeska, Kraft, Przeskorski, Biszotell, 9.18 $^4/_5$ sek.

V. Bieg czwórek wyścigowych: 1) sternik Radwan, wioślarze: Wilczyński, Nowotka, Witkowski, Kołęczkiewicz 7'23 $^1/_5$ sek.

VI. Bieg juniorów: czwórki klep. 1) sternik Łukasiewicz, wioślarze: Szybe, Jędrzejczyk, Cichocki, Rundzio, 9 min. 17 sek.

VII. Bieg hamburek ze sternikiem: 1) sternik Kruszewski, wioślarze: Kraft, 11 m. 34 sek.

VIII. Bieg młodzieży czwór. klep.: 1) sternik Borodzin, wiośl.: Pichalak, Brzeźniewski, Kondratowicz, Rutkowski 9 m. 17 s.

IX. Bieg rozstrzygający o mistrz.: 1) sternik Łukasiewicz, Brzeszczyk, Kurzebski 8 m. 03 sek.

Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród oraz bandery na rok 1922. W skład komisji sędziowskiej weszli: prezes Majchewski, Jędrzejowski, Zajączkowski Ziółkowski. Starter: J. Lewandowski.

Międzyklubowe regaty wioślarskie w Krakowie, odbyte 17 b. m. staraniem Oddz. Wiośl. Sokoła krak. przy współudziale S. W. A. Z. S. (Wojskowy Kl. Wiośl. z Warszawy nie przybył) na trasie 1000 m. długiej od klasztoru Norbertanek do mostu zwierzynieckiego wypadły względnie dobrze. Wyniki: Czwórki wyścigowe kryte jun. — 1) AZS. w 3:19 $^4/_5$ m. Jedynki wyścigowe kryte sen. 1) Bujwid (AZS). Kajaki kryte 1) Pendrys (OWSK) 5:12 $^1/_5$ min. Dwójki odkryte klepkowe nowic.: 1) AZS. w 4:11 m. Jedynki wyścig. kryte jun. 1) Szczepek (OWSK) 3:45 $^1/_5$ m. Sześciowłosłówki klepkowe jun. 1) OWSK. w 3:22 2 m. Dwójki wyśc. kryte 1) OWSK. 3'55 m. Czwórki fornirowe sen. 1) AZS. 3:22 $^1/_5$ min. Sześciowiosłówki klepkowe bez ogr. 1) OWSK 3:10 m.

Ze sportu konnego.

Warszawa 10 września. Pierwsze w sezonie jesiennym nagrody klasyczne. Warszawa stawiła się w komplecie, pogoda wymarzona. — Nagrodę „St. Leger" Mp. 200.000 dyst. 3000 mtr. wygrał w pięknym stylu „Zbaraż" ks. Lubomirskiego, drugie miejsce zajęła tegoroczna derbistka „Barbara Belle", trzecie „Merry". Zwycięstwo sympatycznych barw Kruszyńskich, publiczność przyjęła hucznemi brawami, a obecnym na wyścigach, ks. Hieronimowi Lubomirskiemu i trenerowi A. Zasępie, serdecznie gratulowano. Nagrodę „Middle Park Plate" Mp. 120000 wygrała contrem „Landine" Dzierzbickiego, drugim przybył „Lussaguet". Kasztanowata „Lanoline" wygrywa trzeci z rzędu wyścig dowodząc, że jest najlepszą tegoroczną dwulatką. Nagrodę „Saa-a-papier" 75 000 Mp. 3200 mtr. wygrała łatwo „Vallailes" H. Towarnickiego od „Obertasa" bar. Kronenborga. Na „Zbarażu" i „Vallailes" jechał żokej Pasternak i przyznać trzeba, pojechał znakomicie, wykazując zrozumienie tempa i zimną krew. Totalizator obrucił poważną sumą 65 milionów.

List z Budapesztu.

Z dniem 3 września rozpoczął się sezon footballowy, począwszy od tego dnia aż do końca czerwca następnego roku walczy z tygodnia na tydzień 73 tow. o wiele obiecujące punkty. Ani przyjacielskie gry, ani walki o puhar, nie wywołują wśród publiczności takiego zainteresowania i nie animują samych walczących w takim stopniu, jak polowanie na punkty, gdyż posiadanie ich oznacza wzniesienie się, utrata ich zejście do niższej klasy, lub conajmniej zmniejszenie wartości własnych barw. Od lat był zawsze upiór degradacji klasowej przyczyną najzażartszych walk między klubami, przeznaczonymi do upadku. Mistrzostwo samo zdawało się być początkowo przez lata całe pewnym łupem F. T. C., dalszych 8 lat M. T. K., a reszta tow. oswoiła się z tą myślą. Nie tak będzie w roku obecnym. Z wielką szkodą dla węgierskiego sportu musieliśmy zauważyć, że tak M. T. K., jak i F. T. C., nie mają już tej przeważającej siły gry, jak w latach ubiegłych. Jako charakterystyczną cechę nadchodzących zawodów podnosimy już teraz wyrównanie siły gry większości tow. I. klasy.

M. T. K. z Orthem, czy bez Ortha, jeśli wolno mi czynić porównania, jest jak światło do cienia, jak wiosna do jesieni. Widziałem MTK., grającego przeciw BTC. dn. 9. IX. br. MTK. zwyciężył wprawdzie, ale jego zwolennicy niewiele mieli przyjemności z jego gry. Na każdym kroku odczuwało się brak Ortha i potrwa jeszcze tygodnie, aż Orth zupełnie do zdrowia przywrócony poprowadzi swoich partnerów do jednolitego ataku. Nasze przypuszczenia, że MTK. daleko obecnie do stanu „fit", potwierdziła aż nadto jego klęska z Amatorami we Wiedniu. Otrzaskany w podróżach i rozgłośny Platko nie mógł również uchronić przed druzgocącą klęską 3:0. Platko, Mandl, Kertesz, Braun, Molnar, są starymi filarami, które wspierają wymagający reperacji organizm MTK. W każdym razie otrzymał MTK. wzmocnienie przez Platko, który w ciągu jednego roku próbował szczęścia w Jugosławji i Czechosłowacji i wkońcu powrócił do swej ojczyzny.

Kto obejmie spuściznę po MTK? Może FTC? I on ma do zaznaczenia liczne straty przez nagłe odejście Schwarza i Obitza, którzy uszczęśliwili Berno (mor.). Berno niema u nas najlepszej opinji i mamy nadzieję, że ukrócimy swawolę tych tow. tamże, które tak chętnie zdobią się w cudze piórka, przez zawarcie kartelu z C. S. Z. F. Ongiś było dumą towarzyst osiągnąć sukcesy przez własnych, u siebie wychowanych graczy, dzisiaj jest dewizą: sukcesy za wszelką cenę. FTC. może również zanotować dwa zwycięstwa, przeciw Vasas 2:0 i przeciw K. A. C., pozbawionego swoich najlepszych graczy, tylko 1:0. Tkwiąca w tym klubie tradycja pomogła szarej obecnie jedenastce do zdobycia 4 wartościowych punktów.

Jako rozwijające tow. i jako uprawnionego kandydata do mistrzostwa wymienia się UTE. Czy uda mu się obalić hegemonję dwóch wpierw wymienionych tow.? Może — wątpię w to atoli, gdyż siła jego jest nie w napadzie, lecz w obronie. W każdym razie będzie dzień 17 września, w którym UTE. potyka się z FTC, pierwszą próbą jego uprawnienia do mistrzostwa. W dniu tym zostanie plac sportowy UTE. uroczyście oddanym do użytku i byłoby wiele obiecującem, gdyby UTE. nowopoświęcony plac sportowy opuścił jako zwycięsca, jakto uczynił ongiś MTK. i wówczas bowiem musiał FTC. ulec. Nowemu kandydatowi na mistrza, UTE, zdarzył się pech, iż zaraz w pierwszych jego zawodach musiał pozwolić na zdobycie przez Törekves 2 wartościowych punktów. Pięć bramek padło w tej grze, dwie pierwsze zdobył Törekves przez swego prawego łącznika, UTE odpowiedział dwoma innymi, zwycięskiego goala uzyskał główką Hirzer. Było naprawdę wzruszającem, jak ów zresztą ostry gracz, Vogel II., swoich partnerów w międzynarodowych zawodach, przeciwne lewe skrzydło, traktował najbardziej fair, uważał, aby im krzywdy nie wyrządzić. Znany dobrze w Waszym kraju Törekves ma również do zanotowania dwa zwycięstwa. Każdy wyczekiwał wysokocyfrowego wyniku przeciw nowicjuszowi w I klasie „Juglo", atoli twarda walka jeszcze w ubiegłym roku II. klasowych graczy, udowodniła coś odwrotnego i Törekves musiał się zadowolnić nieznacznem zwycięstwem 2:1.



Z matchu Victoria (Berlin) — Norden Nordwest 1:0. Odparcie ataku Victorii. Fot. Friedrich.

Na przodzie węgierskiego footballu stoją zatem 4 wyżwspomniane tow. MTK., FTC., UTE., Törekves, oraz VAC. Ze względów narodowych byłoby pożądanem, abyśmy znowu posiedli jakąś reprezentatywną drużynę klubową, którąby godnie węg. sport reprezentowała tak jak to czynił przez lata MTK. Niechaj będzie nią którakolwiek, ale jedną taką potrzebujemy. Wiele się spodziewano po Vasasu, gdyż znanym jest powszechnie ze swo-




Mistrzostwa lekkoatletyczne Niemiec w Duisburgu 20. VIII. 1922 r. 1). Holz, mistrz w skoku w dal i w dziesięcioboju (600 p.) 2) Pna Furchheim, skok w dal 5.28 metrów. Fot. Sennecke

jej pięknej gry footballowej, atoli piękna gra nie zawsze jest skuteczną. Moralne przyczyny spowodowały, że jego przeciwnicy poruszyli wszystkie sprężyny, aby wyjść zwycięsko. FTC. chciał udowodnić, że mimo strat jest dostatecznie silnym, aby utrzymać się na swojem stanowisku. Jego drugi przeciwnik UTE, musiał doznaną przez Törekves ubiegłego tygodnia klęską zmazać i było do przewidzenia, że UTE. wydobędzie ze siebie wszystko, aby zwyciężyć. Czterema minusowymi punktami i pięcioma bramkami obarczony, stoi Vasas na końcu tabeli.

Z nim dzieli los MAC, który jednak obecnie posiada słabą drużynę i niema wiele nadziei posunąć się naprzód. Rzadki przypadek dopomógł V. A. C. do drugiego zwycięstwa: bramkarz MAFC obronił strzał, sędzia dał znak do kontyunowania gry, gracze Vacu jednak domagali się od zdala stojącego sędziego, aby oglądnął sobie bramkarza z piłką, a tenże czekał spokojnie z piłką na ziemi kilka centymetrów za linją bramkową — i w ten sposób przegrał MAFC.

12 drużyn tworzy u nas pierwszą klasę i prawie wszystkie są w Polsce znane. Od czasu do czasu będziemy chętnie donosili o fazach i sytuacji walki mistrzowskiej, w tem przekonaniu, że będą one czytelników „Tygodnika Sportowego" interesowały. Przedewszystkiem pragniemy już teraz dać krótki wgląd we wielką maszynę footballową węgierskiego sportu. Jak już wspomniano walczy 73 tow. o mistrzostwa rozmaitych klas. Do drugiej klasy nalaży 15 tow., również wielką jest liczba kl. III A i III B., którąto ostatnią słusznie nazwaćby można IV klasą, Do tych trzech klas dołącza się klasa przygotowawcza ze 16 tow. Dwa tow. każdej klasy schodzą do niższej, dwa wstępują do wyższej. Druga klasa, a nawet trzecia wykazuje tow., które kiedyś należały do pierwszej. Tak było ustawiczne wyjście i zejście wielką pobudką we footballu i będzie nią jeszcze — jak długo walczyć się będzie o mistrzostwa. Wśród tych 73 towarzystw są prawie wszystkie klasy społeczne zastąpione. MAFC. jest tow. politechników, BEAC słuchaczy uniwersyteckich (obecnie na czele II kl.), Vasas, reprezentantem robotników działu żelaznego, Törekves. II kl. Testveri (swego czasu III kl.), Ferencvarosi, Vasutas są formacjami kolejarzy, pocztowcy ongiś I kl. tkwią obecnie w II kl., złotnicy, rzeźnicy, droguiści, cukiernicy, nawet głuchoniemi mają swoje drużyny i tow. sportowe. Mamy u nas dwa ekskluzywne tow., MAC. i VAC., żadne z nich nie przyjęłoby członka innego tow. Prawie każda dzielnica miastowa ma swoją własną drużynę, najsławniejszą jest jednak Dzieln. IX — Franzstadt, każdy obywatel tej części miasta jest dumnym z FTC. Dz. III. wystawia też swoich ludzi w drużynie III Ker. (III Bez.), z jej szeregów wyszedł internacjonał, bramkarz Neuhaus. Reszta dzielnic musiała się zadowolnić drużynami niższej klasy. TTC. napróżno zwie się Teresienstadter Turn Club. nie znalazł on potrzebnego rozgłosu w tej części miasta. Natomiast UTE. jest dumą przyłączonej do Budapesztu gminy „Ujpest", jak i KAC. nie został opuszczonym przez zwolenników gminy Kispesti w dniach swej niedoli. Najwyżsi dygnitarze gminy przybyli do Związku, aby obeszedł się łagodniej z ich ciężko dotkniętym klubem. Jak widzimy, sport footballowy jako pionier idei footballowej przenika wszystkie klasy społeczne, bogatych i ubogich, młodych i starych. Działalność propagandystyczna tej gałęzi sportowej leży w samej grze — gdyż jego cechą podstawową jest walka. *Inż. M. Fischer.*

List z Pragi.

A. C. Sparta zwycięża Rapid (Wiedeń) we finiszu. — Prezydent Masaryk u Slavii. — Dobre żniwo footballowe w Argentynie. — Union Žižkov doznaje ciężką porażką od D. F. C. — Laurin-Klement zdobywa wyścig pewności (Zuverlässikeitsfarth) naokoło republiki — Król footballu Schaffer w Pradze.

U nas panuje w sporcie znowu wielki ruch. A. C. Sparta sprowadziła, jako pierwszy szlagier, eksmistrza z Wiednia — Rapid. Walka była aż do gwizdka końcowego naprężoną, atoli obustronnie twórczości zawiodły. Nie był to już dawny atak Rapidu, ani to dokładne współgranie od gracza do gracza, jakeśmy to ostatnio w Rapidzie widzieli. Brak przebojowca Uridila dawał się mocno odczuwać. Także Sparta nie jest jeszcze całkiem „fit". W napadzie mają i zostaną też przeprowadzone pewne „reparacje". Pospisil, słynny obrońca Sparty, grał 400




Mistrzostwa lekkoatletyczne Niemiec w Duisburgu 20. VIII. 1922 r. 1). Pna Müller (Drezno) mistrz. na 100 m. 2). Trossbach (Monachjum), mistrz na 110 m. z płotkami 15·3 sek. Fot. Sennecke.

mecz dla swych barw; uczczono go przeto kwiatami. — Nieznaczne zwycięstwo Sparty 2:1 odpowiada przebiegowi gry, albowiem goście w drugiej połowie silnie byli naciskani, aż na 1 minutę przed końcem zdołał Sroubek uzyskać zwycięskiego goala. Dla Rapidu zdobył Bauer klasycznym dolnym strzałem (Grounder) w prawy róg jedyną bramkę. Pierwszy punkt dla Sparty uzyskał zdecydowaną główką Janda. 16 tys. widzów. Prowadził dobrze grę Zenisek (Pilzno).

W sobotę i niedzielę odbył się na placu Slavii wielki międzynarodowy meeting lekkoatletyczny, w którym uczestniczyli studenci uniwersytetów Cambridge i Oxford. Zawody cieszyły się odwiedzinami prezydenta Masaryka, który przeszło dwie godziny z zainteresowaniem śledził ich przebieg. Obecnymi również byli poseł angielski Sir G. R Clerk, minister Dr. Vrbencky i generał Mittelhausser. Angielscy lekkoatleci zawiedli i przeważnie zostali pokonanymi. Tylko w biegu na 800 mtr. zdołał zwyciężyć Lowe (Anglja) w nienadzwyczajnym czasie 2:03·4 m. przed Karelem (Slavia). Bieg na 3000 metrów został zdobytym przez Vohralika (Sparta) w znakomitym czasie 8:57·8 m. Jakie 3 tys. widzów.

Teplitzer F. K., przebywający, jak wiadomo, w Argentynie, został ostatnio 0:2 pobitym, pierwsze trzy gry były nierozstrzygniętemi. Zatem dotychczas bezskutecznie. Natomiast dochodzą nas wieści, stwierdzające, iż i tak luźna spójnia tego klubu silnie się rozbiła. Karel Koželuh, fenomenalny środek ataku, brat byłego trenera Cracovii Ferencza Koželuha pozostaje w Argentynie, jego żona jedzie właśnie na okręcie za nim. Węgrzy teamu cieplickiego, jak Bobor, Sedlatschek i Banos chcą towarzyszyć podporze Teplitzer F. K. Tak zbiera Argentyna dobrych footballistów. Kapitan Guba złamał w pierwszej grze, przy obronie piłki, rękę.

D. F. C. (Praga) zgotował w sobotę swoim zwolennikom miłą niespodziankę. Prawie niezwyciężony przeciwnik, Union Žižkow, został obdarzony paczką 7:3 bramek. Kaliba, czechosłowacki fenomen bramkarski, nie popełnił żadnego błędu, był jednakowoż wobec siedmiu bramek bezsilnym. D. F. C. rozporządza obecnie najsilniejszym w strzały łańcuchem ataku w Pradze. Union nieco się cofnął. W napadzie może Dworacek współpracować tylko z Drem Krasa, inni napastnicy są za słabi. Spodziewamy się, iż sympatyczna jedenastka Žižkovu znowu osiągnie poprzednią formę. Tyły D. F. C. muszą się jeszcze znacznie poprawić, wówczas zdoła stary mistrz niemiecki na nowo odegrać wielką rolę we wielkiej międzynarodowej rywalizacji.

Wyścig pewności naokoło Pragi zakończył się wczoraj w Pradze. Impreza ta była znakomicie zorganizowaną. przez czechosłowacki klub automobilowy, skutkiem czego zabezpieczonym był gładki przebieg. Jako zwycięsca figuruje Svoboda na wozie Laurin-Klement w czasie 13:18:35.

Schaffer, niekoronowany król footballowy, bawi od kilku dni w Pradze. — „Csl. Sport“, dawniejszy organ Sparty pisze o tem: „Schaffer, były gracz MTK., który ostatnio grał w Wacker (Monachjum), zamierza osiedlić się w Pradze. Jego żądania (5 tys. kor. czes na rękę i 3 tys. kor. czeskich miesięcznie) nie są nawet przesadnemi, jeśli się zważy, ile już u nas się płaciło za gracza i graczy, którzy nie mogą się nawet porównać ze zdolnościami Schaffera. Jesteśmy ciekawi, czy wystąpi on jutro w jednym z praskich klubów“. Szczere słowa! Jak się dowiadujemy, ma Schaffer grać w Sparcie!

Meduna, potężny w strzałach lewy łącznik Sparty, wyzdrowiał już po ciężkiej chorobie i ma już w najbliższą niedzielę walczyć w szeregach czerwonych.

Mecz Viktoria — Sparta ma niezbyt sławną przygrywkę. Sędzia Fanta zdesawuował swego kolegę Straka przez objęcie urzędu sędziego. Sprawiedliwa kara nadeszła! Fanta został ze Związku czeskich sędziów wykluczonym!

Jeszcze jeden znakomity footballista bawi od niedawna w murach Pragi. Jest nim Gold (WAF, Wiedeń), reprezentatywny obrońca Austrji. Słyszy się już Gold — D. F. C.?!

11. IX. 1922. *„Praga“.*

Rozszerzajcie Tygodnik Sport.!

Refleksje nad mistrzostwami Polski.

»Clou sezonu« piłki nożnej, mistrzostwa Polski, dobiegają już końca. Mistrzostwa te zorganizowane tak, jak się obecnie odbywają, nietylko że nie przynoszą sportowi pożytku, lecz przeciwnie szkodzą mu. Najlepszym obrazem tego są mistrzostwa południa, które się właściwie redukują do rozgrywek Cracovia—Pogoń. Usilne »robienie« przez P. Z. P. N. »Mistrzów« w rodzaju «Ruchu«, »W. K. S. Lublin«. lub »Strzelca«, wnosi do rozgrywek tylko raczej element szkodliwy. Kluby rzeczywiście silne, lekceważą sobie te rozgrywki, odbywając zawody tylko u przeciwnika słabego, a zrzekając się zaszczytu powitania danego mistrza na swem boisku. Przeciwko tym mistrzom wysyła się drużyny przedstawiające raczej rezerwy, zasilone pierwszą drużyną. Rezultaty w rodzaju 12:0 (Pogoń—Ruch) wprowadzają już wprost do rozgrywek element humorystyczny.

Słusznie silne kluby narzekają, że spotkanie z tak słabymi przeciwnikami osłabia grę ich drużyn i zabiera im tylko bezprodukcyjne terminy. Czas, ażeby się nasz aeropag nad tem zastanowił i zaradził tym anomaljom sportowym. Przy naszych stosunkach, gdzie poziom gry w drużynach jest tak wielkim, system obecny rozgrywania mistrzostw jest złym.

Zagranicą wszędzie „clou sezonu« to są rozgrywki o mistrzostwa. Czyżby u nas nie dało się tego wprowadzić? Zaliczając np. do klasy A.: Cracovię, Wisłę, Pogoń, Czarnych, Wartę, Ł. K. S., Polonję warszawską i może B. B. S. V. wytworzyłoby się prawdziwe walki o mistrzostwo. Kluby te miałyby gros sezonu zapewniony meczami, któreby bezwzględną korzyść im tylko przynosiły. Ilość gier nie byłaby tak ciężką, gdyby nawet ilość Klubów w klasie A. była podniesioną do 11 (a nawet więcej napewno takich nie mamy), boć toby oznaczało 20 rozgrywek. Teraz zaś, gdy odbywają się mistrzostwa okręgowe i mistrzostwa Polski, to niemal takaż ilość meczy oczekuje każdy klub. Mistrzostwa takie możnaby rozciągnąć na cały sezon danego roku tak, aby w czasie tym można było rozgrywać zawody towarzyskie z zagranicą, odbywać tournée i t. p. W ten sposób mistrzostwa zyskałyby na zaciekawieniu, nie wzbudzałyby zniechęcenia w samych drużynach, biorących w nich udział, a przeciwnie przysłużyłyby się do podniesienia poziomu sportu w Polsce, co winno być zawsze głównym celem wszelkich mistrzostw. W ten sposób rozgrywane mistrzostwa zmniejszyłyby przypadkowość w rezultatach zawodów, gdyż rzeczywiście wtedy mistrzostwo zdobywałaby drużyna, nie będąca chwilowo w formie, lecz ta, któraby swą stałą dobrą grą dowiodła, iż w zwycięstwach jej element przypadkowości nie zaszkodzi.

Najbardziej na obecnym systemie rozgrywek tracą kluby stołeczne, gdzie wobec jednego boiska mistrzostwa okręgowe ciągną się niesłychanie długo i uniemożliwiają aranżowanie spotkań towarzyskich, któreby podniosły poziom gry klubów warszawskich.

Niestety nasz P. Z. P. N. dba tylko o »zasady«, co się pokazało w żądaniu przeniesienia warszawskiej »Makkabi« do klasy A, byle tylko dokompletować tę klasę ilościowo, bez względu na to, że to tylko ujemnie na dobro sportu może wpłynąć.

Miejmy nadzieję, że O. Z. P. N. pomyśli nad tem i na Walnem Zgromadzeniu P. Z. P. N., po którem się spodziewać niczego już niepodobna, przeforsuje zmiany, któreby przyczyniły się do podniesienia naszego sportu.

T. W. P.



Ż. K. S. Jehuda — Tarnopol.

O system naszych rozgrywek mistrzowskich.

Wiele się już mówiło o niedogodnościach naszego systemu rozgrywek o mistrzostwo footballowe. Główna niedogodność polega na tem, że do końcowych rozgrywek są dopuszczani jedynie mistrze poszczególnych okręgów, niezależnie od tego, czy są oni rzeczywiście najsilniejszymi klubami państwa. W ten sposób klub słaby, silniejszy jednak od swych przeciwników dzielnicowych, jest do finału dopuszczonym, klub zaś silny, mający jednak w swym okręgu silniejszego towarzysza, jest od finału odtrąconym. Szczególnie jaskrawo wystąpiło to w roku bieżącym. Dość przytoczyć jako przykład Wisłę i Strzelec (6:0). Wielu pisało już o tem, lecz nikt dotychczas nie podał projektu, zdolnego usunąć tę niedogodność Postaram się to uczynić.

Mojem zdaniem nie należałoby dzielić naszego kraju na okręgi, przynajmniej w kl. A, gdyż to głównie powoduje tę trudność. Należy stworzyć jedną, ogólną kl. A, któraby liczyła 12—15 najsilniejszych klubów, niezależnie z jakiego miasta pochodzą. Przyczem nie byłoby żadnego ograniczenia dzielnicowego, jedynie poziom gry zadecydowałby o przydzieleniu klubu do kl. A. Przy tym systemie każdy klub spotka się z każdym. Nie należy jednak odstraszać się ilością spotkań, gdyż wziąwszy pod uwagę, że przy 12—15 klubach można odbywać jednocześnie 7—8 zawodów, czas potrzebny do rozgrywek nie będzie zbyt długim (około 5 miesięcy na wiosnę i na jesień).

W kl. B zostałoby jak dotychczas. Najlepszy klub kl. B z całego państwa przeszedłby do kl. A, zaś ostatni klub kl. A spadłby do kl. B; z czasem możnaby i tu stworzyć ogólną kl. B.

System powyższy będzie miał i tę dobrą stronę, że każdy klub kl. A zmierzy się z każdym, czego dotychczas nie było.

Wkońcu należy dodać, że w ten sposób oczyści się naszą kl. A z klubów „pierwszoklasowych", grających jak kl. C i przynoszących jedynie wstyd polskiemu footballowi.

Oto w krótkich zarysach mój projekt. Proszę koła rządzące o zwrócenie nań uwagi. Może dałby się zastosować w praktyce. Warszawa. *W. N.*

Przed matchem Polska - Jugosławja.

Zbliża się dzień 1 października, termin piątego spotkania międzynarodowego naszej drużyny reprezentatywnej. Zadanie wybrańców teamu polskiego będzie ciężkiem. Jedenastka jugosłowiańska ma już wyrobioną opinję na arenie sportowej Europy. Zasłużyła zaś sobie na to w zupełności, o czem zresztą świadczą dostatecznie jej wyniki, np. z Czechosłowacją 4 : 3, Rumunją 8 : 0 itd.

Już od dłuższego czasu słychać liczne głosy na temat przyszłego teamu polskiego, jaki ma być wysłanym do Zagrzebia na wyżej wymienione zawody; niemal wszystkie jednak zdania w tej sprawie nie są pozbawione stronniczości, lub szowinizmu klubowego, czy dzielnicowego. Za przykład może tu posłużyć choćby artykuł p. Jot-Em, umieszczony w Nrze 27 „Wiadomości Sportowych“, którego autor pragnie, aby w barwach polskich wystąpiło 5 graczy „Wisły“, a przecież ostatnie wyniki tejże dowodzą dostatecznie o wielkim spadku formy u wyżej wymienionego klubu.

Zastanówmy się więc, jaką powinna być reprezentacja Polski, którаby mogła z honorem bronić barw polskich na ziemi jugosłowiańskiej. Zacznijmy od bramkarza. Kandydatów na to najodpowiedniejsze stanowisko mamy dwóch: Lotha II. i Wiśniewskiego (W.). Wybór jest nietrudny. Rutyna, styl, spokój, wrodzony talent przemawiają za Jankiem Lothem. Nie mówię tego przez fanatyzm klubowy, czy dzielnicowy. Prasa czechosłowacka w recenzji z matchów Pardubice-Polonia (1 : 0 i 2 : 0), wręcz powiada, że Loth II. jest lepszym od słynnego „internacjonała“ Kaliby. Gintel na prawym backu jest bezkonkurencyjnym. Nad tem niema się co zastanawiać. Co się zaś tyczy jego partnera, wybór jest trudniejszym. Kandydatami być tu mogą Fryc i Karaś (dawniej „Korona“, obecnie K. S. 28 strz. k.), względnie Stencel (Turyści), lub Schneider II. (Makkabi). Wyboru jednak należy dokonać z dwóch pierwszych. Rutyna, wyrobiony styl, zgranie z Gintlem i taktyka przemawiają za Frycem, odwaga zaś, pewność siebie i ruchliwość za Karasiem. — Mojem jednak zdaniem odpowiedniejszym będzie Fryc. Na prawą pomoc należy uwzględnić Spojdę (Warta), T. Gebethnera (Polonia) i Schneidra (Pogoń); Styczeń bowiem nie może być jeszcze z powodu choroby brany pod uwagę. Spojda z dnia na dzień się poprawia i jest obecnie w doskonałej formie, jego wybór będzie najodpowiedniejszym. Cikowski bez kontrkandydata. Na stanowisko lewego mamy trzech: Synowca, Bułanowa II. (Korona) i Gierasa (Wisła). Wybór trudny, należałoby jednak wybierać między Synowcem, a Bułanowem. Proponowałbym pierwszego, jako gracza rutynowanego i obytego już w spotkaniach międzynarodowych. Na prawem skrzydle najodpowiedniejszym byłby Kubik Al. (ŁKS.), choć Niziński (Warta) mało mu ustępuje. Na prawego łącznika mamy trzech kandydatów poważniejszych: Staliński (Warta), Kubik S. (ŁKS) i Bacz (Pogoń). Wybór nader trudny. Według mnie, najodpowiedniejszym byłby Staliński, znany przebojowiec. Na środku i lewym łączniku musi stanąć zgrana para Wacek Kuchar - Garbień (Pogoń). Wreszcie, co się tyczy lewego skrzydła, dwóch zdań niema: jedynym kandydatem jest Sperling (Cracovia). Reasumując to wszystko, proponuję skład następujący: Loth II. (Polonia), Gintel, Fryc (Cracovia), Spojda (Warta), Cikowski, Synowiec (Cracovia), Kubik A (ŁKS.), Staliński (Warta), Kuchar, Garbień (Pogoń), Sperling (Crac).

Niech nasza „komisja trzech“, która ma już, niestety, smutną opinję w sportowem społeczeństwie polskiem, pamięta, że chodzi tu nie o dobro klubu, czy dzielnicy, ale całego naszego młodego sportu. Czekamy!

Warszawa. *M. W-icz.*

Zawody lek. atl. o mistrz. Wojsk P.

odbyły się dnia 8, 9 i 10 b. m. w Warszawie, na boisku Szkoły Gimnast. Strzel. Wzięli w nich udział delegaci wszystkich okręgów korpuśnych, stanowiący najlepsze jednostki tej gałęzi sportu we wspomnianych okręgach. Jakkolwiek wyniki same nie stoją na bardzo wysokim poziomie (patrz Nr. 74 olympjada wojskowa), to jednak trzeba przyznać, że sport lekkoatletyczny rozwija się w armji żywiołowo i z dnia na dzień osiąga lepsze rezultaty. Sami sportowcy, jako materjał, z małymi może wyjątkami, przedstawiają się świetnie i rokują na przyszłość jak najlepsze nadzieje. Ludzie ci mają zamiłowanie do tego sportu i widzieć było można, że dobywali całej swojej ambicji, ażeby wyczyn swój przedstawić jak najkorzystniej. Brak im jeszcze stylu, rutyny, jednakże trudności te prawdziwy zapał zdoła pokonać. W każdym razie wyniki uzyskane w tym roku są grubo lepsze, niż w roku ubiegłym, a to już świadczy o dużym postępie w pracy naszych sportowców wojskowych.

Zawody te miały jeszcze jedno ogromne plus. Ponieważ połączone one były z popisami natury wojskowej (produkcje wojenne, o których już raz pisaliśmy), przeto ściągnęły one niebywałe tłumy publiczności. Stały się przeto jak najlepszym środkiem propagandy sportu lekkoatletycznego w szerokich warstwach stołecznego społeczeństwa, które przecież raz nareszcie przekonało się, że poza wyścigami konnymi i cyklowymi, istnieje jeszcze inny, o wiele piękniejszy i korzystniejszy dla zdrowia sport. I ręczę, że niejeden ojciec i matka, patrząc na zawody, godził się już w duchu na wydanie zezwolenia swemu synowi na podobne ćwiczenia. Tak masowych widzów jeszcze żadne zawody lekkoatletyczne w Polsce nie widziały. Toteż Komisji Sportowej DOK. Nr. I. należy się za to prawdziwe uznanie, zrobiła ona bowiem przez te 3 dni dla lekkiej atletyki więcej, aniżeli P. Z. L. A. przez cały czas swego istnienia. Komisja Sportowa DOK. Nr. I. staje się poważnym czynnikiem sportowym w Warszawie, umie bowiem energicznie i prawdziwie wydatnie pracować. Komisje takie, o ile dotychczas jeszcze nie powstały, powinny być potworzone przy wszystkich DOK., a wówczas nasza praca sportowa może bardziej się ożywi i wejdzie na tory rzeczywistego postępu. Wojsko stanowi dzisiaj najlepsze kadry sportowe, ono nam też w przyszłości może wytworzyć prawdziwych mistrzów, mogących śmiało rywalizować z zagranicą. Toteż praca jego w tym kierunku musi znaleść szczere poparcie w związkach sportowych, oraz wydatną pomoc u samego społeczeństwa.

Organizacja zawodów wzorowa, wykazała, że w komisji sędziowskiej znaleźli się ludzie, sport ten należycie rozumiejący i obeznani z prowadzeniem podobnych imprez. Wszystko też szło składnie, mimo pokaźnej liczby zawodników i obfitego programu. Zwycięscy w poszczególnych punktach programu otrzymali piękne i wartościowe nagrody, ofiarowane przez pp. Naczelnika Państwa, Prezydenta Ministrów, Ministrów Wojny, Zdrowia i Oświaty, D cę Korpusu Okręgu Nr. I., Gen. Rozwadowskiego, Prezydenta m. Warszawy, Wabińskiego Winc., oraz P. Z. L. A., Księgarnię M. Arcta, Gebethnera i Wolffa, Związek Rzemieślników Chrześc., Centr. Tow. Rzemieśln. Rzeczyposp. Polsk. Nagrody honorowe ufundowali: Komisja Sportowa DOK. Nr. I., za pobicie rekordu w rzucie dyskiem i kulą, oraz Wojsk. Klub Sport. „Legja“ za najlepszy wynik w biegu na 100 mtr., oraz skoku w dal z rozbiegiem.

Każdorazowe zawody kończyły wspaniałe igrzyska wojskowe. Zawodom przez wszystkie trzy dni przyglądało się przeszło 20.000 publiczności. *Abc.*



Z wyścigów szosowych motocykl. w Poznaniu. Zwycięsca Gunsz w biegu na 85 km. Fot. Rubeli.

Przegląd sportowy krajowy.

Najbliższe zawody o mistrzostwo Polski.

Mistrzostwa w grupach Południ. i Północn. są już na ukończeniu. Pozostało jeszcze na Południu tylko jedno spotkanie, które już pewnie tabeli nie zmieni, a na Północy mamy jeszcze trzy finalne rozgrywki (z tych dwie w najbliższą niedzielę). Lwowska Pogoń, matchem w dn. 12 bm. z górnośląskim Ruchem (6:0), zdobyła mistrzostwo Południ. Polski (10 pkt. i stos. bramek 37:6). Cracovia ma tyleż punktów, lecz gorszy stos. bramek 34:7. Sprawdziły się więc przewidywania sierpniowe. Charakterystycznem jest, iż dwa karne, strzelone Cracovii przez Ruch na początku mistrzostwa, pozbawiły ją pewnego mistrz. Mimo to jednak Cracovia, która wraca obecnie do formy, będzie jeszcze obecnie uważana za moralnego mistrza. Z drugiej zaś strony mistrzostwo Południa dostało się w godne ręce. Z kim Pogoń będzie walczyła o mistrzostwo Polski, obecnie jeszcze nie wiadomo (prawd. z Warta). W każdym razie walka będzie zażartą. Na Południu odbędzie się jeszcze jedno spotkanie WKS. Lublin — Ruch (dn. 24 bm. w Lublinie). Nieznaczna nawet porażka WKSL. (bardzo problematyczne) pozostawi jeszcze Lublin na trzeciem miejscu. W północnej Polsce mamy dn. 24 bm. 2 spotkania: Polonja — ŁKS. (w Warszawie) i Warta — Strzelec (w Wilnie). Rezultatu pierwszego spotkania nie możemy przewidzieć, co do drugiego matchu, to przyniesie on pewne 2 punkty gościom. Dotychchczas prowadzi Warta, ale dopiero po rozpatrzeniu kilku protestów, skierowanych przeciwko Warcie, ŁKS. i Strzelcowi będzie można coś konkretnego powiedzieć. Bezwzględnie pierwsze miejsce należy się mistrzowi Poznania, który ostatnio pokonał bardzo ładnie (3:1) Polonję w Warszawie. *AS.*

Z WARSZAWY. (Od naszego korespondenta).

Obecnie sezon piłki nożnej jest b. blady. Tych kilka spotkań, które się odbyły, nie zadowolniły i nie zadowolnią już nigdy naszej publiczności. Toteż frekwencja się wcale nie zwiększa (maxim. do 6000). Poza dwoma matchami o mistrzostwo Północy (Polonja — Strzelec 7:0 i Polonja—Wisła 1:3) odbyły się tylko dwa spotkania z drużynami zamiejscowemi i te nie z najlepszemi. Co do spotkań o mistrzostwo, to Polonja poczyna tracić popularność przez swoje słabe wyniki (dotychchczas 3 porażki i jedno zwycięstwo nad słabym Strzelcem); przypieczętowane to zostało jeszcze przez remisowy wynik (0:0) Polonji z Warszawianką. Co do spotkań towarzyskich, to poza matchem czołowych klubów Warszawy, rozegrano jeszcze Jutrzenka (Kraków) — WKS. Legja (3:0), Warszawianka — Unja (Poznań) 4:2. WKS. Legja mimo przegranej, przedstawił się korzystnie, ponieważ na placu stanęła drużyna zupełnie odmłodzona. Warszawianka wyrobiła sobie wcale ładny styl i przyziemną płaską kombinację. Wady jej, to brak decyzji strzałowej i tempa (szczególnie w drugiej połowie gry). Po Warszawiance spodziewamy się wiele. Poza mistrzostwami kl. C. (ogółem staje 14 drużyn), które idą w b. szybkiem tempie (najpoważniejsi kandydaci, to Harcerski KS., Makabi II., Warszawianka III., AZS. III., oraz Królewia), odbyły się spotkania Makabi II. — Polonja II. (4:4), oraz Warszawianka II. (mistrz kl. B) contra Makabi komb. Rezultat 4:0 dla zgranej i jednolitej Warsz. Ale to wszystko nic. Publiczność stołeczna pragnie zdaje się spotkań zagranicznych, a temu kasy klubów (po odtrąceniu różnych podatków na PKIO, miasto, Związek Związków itd.) nie podołają. Podobno w październiku ma być match Poznań — Warszawa, oraz ma przyjechać jakaś szwedzka drużyna, ale to tylko pogłoski.

W innych sportach... rusza się. Szczególnie kolarstwo, dzięki energicznej pracy WTC., rozwija się doskonale. Odbyły się również zawody pływackie, dalej regaty (trzy razy), lotniczy lot okrężny. Ma być jeszcze turniej tennisowy, oraz clou lekkiej atletyki: Mistrzostwo Polski. Czekamy wyników. *AS.*

Polonia III. — Rozwój 7:1.

AZS. III. — Skra 7:2.

Warsz. Harcerski K. S. — ZAWF 5:0 (walk.)

WHKS. — Polonia jun. kom. 2:0 (1:0).

Zawody towarzyskie. Przewaga zwycięsców. Sędzia p. Eysymontt.

Makkabi II. — Śmiały 5:0 (walk.)

Królewia — Naprzód 4:1 (3:1).

Mistrz. kl. C. Sędzia p. Krukowski.

16. IX. **Warszawianka II. — Makkabi (kombin). 4:0 (1:0).**

Makkabi wystawiła kombinowaną drużynę, złożoną z 5 graczy pierwszej i 6 z drugiej drużyny. Mistrz kl. B. jednak utrzymał przez cały prawie przebieg gry dość znaczną przewagę i tylko wskutek szwankującej nieco linji napadu nie uzyskano do przerwy więcej bramek.— Makkabi, której napad miał kilku graczy I drużyny, usiłowała atakować, jednak doskonale usposobione tyły Warsz. z bramkarzem Olewskim i obrońcą M. Walcząkiem na czele pozostawiły rezultat bez honorowej bramki. Także pomoc (szczególnie Putzman) grała doskonale. — Napad, wskutek ciężkiego terenu, szwankował. Warszawianka II jest to bardzo zgrana jedenastka i coraz bardziej karna. Bramki strzelili Eysmont (karny) i Luxenburg II (3). W Makkabi wyróżnili się bramkarz i obrońcy. Sędziował p. Strzelecki.

Olimpja — Rozwój 3:0 (1:0).

Skra — Naprzód 3:0 (2:0).

17. IX. **Warta — Polonia 3:1 (1:1).**

(O mistrz. Polski półn.)

Z początku gra b. nerwowa. Ataki obustronne kończą się przeważnie na obronie. Warta, jako więcej ruchliwa i zgrana, jest więcej przy piłce. Tempo b. ostre.— Strzały padają bardzo rzadko. 28 min. przynosi pierwszy punkt dla gości z przeboju Przybysza. Polonia bierze bardzo ostre tempo i już w następnej minucie wyrównywa Grabowski. Koniec pierwszej połowy należy do miejscowych. W 35 minucie piękny strzał, najlepszego w ataku Polonii Grabowskiego, odbija się od poprzeczki.

Pierwsze 15 minut drugiej połowy należą bezwzględnie do gospodarzy; nieudolny jednak napad nie może przebić się przez dobrą obronę Warty (szczeg. Celler); tymczasem atak gości przebija się rzadko, ale niebezpiecznie, wreszcie w 75 minucie strzela Staliński drugą bramkę. Janek ani się ruszył. Nieporozumienie Smidta i Lotha II. przynosi Warcie trzeci punkt (Staliński). — Ostatnie minuty należą do Warty. Wogóle Warta dopiero w ostatnich 30 m. dobrze grała i pokazała nam i tempo i zgranie, karność i kombinację. Polonja beznadziejna w napadzie. Pomoc b. średnia. W obronie Hamburger bardzo dobry. W Warcie najlepsi Spojda i Kosicki z pomocy, oraz Niziński, Prymka, Staliński (mimo okaleczenia) w napadzie. Sędzia p. Fiedler bardzo dobry.— Kornerów 6:1 dla Polonii. Publiczności około 6 tys.

Z POZNANIA. (Od naszego korespondenta).

Ruch — Wisła 5:0 (5:0).

Zasłużone zwycięstwo Ruchu. Wisła spuchła w drugiej połowie. Sędzia p. Śmiglak.

Unja — 58 pp. 1:1 (1:1).

Wobec ostatniego zwycięstwa 58 pp. nad mistrzem PZOPN. Wartą, przypisywano wojskowym więcej szans. Boisko Unji. 58 pp. bez Einbachera. W Unji brak Tyszlera, Kutańskiego i Pogodzińskiego. Unja odrazu oblega lecz napad beznadziejny bije wszędzie, tylko nie na bramkę. Kilka kornerów do Unji niewyzyskanych. Atak 58 pp. atakuje mniej, lecz zato niebezpieczniej. Tewes przetrzymuje za długo piłkę, a nadlatujący Kulawiak uzyskuje pierwszego goala lekkim strzałem, możliwym do obrony. Niebiescy znów na froncie. Z centry Jaworskiego uzyskują przez Szepego wyrównującą bramkę. Po przerwie przewaga gospodarzy. W 12 min. z powodu silnej ulewy przerywa sędzia grę. Rogów 8:3 dla Unji.

Pogoń — ŁTSG. (Łódź) 1:1 (1:0).

Obie drużyny w komplecie. Pogoń bez Bercza i Kulawiaka mniej groźna. Gra od początku przybiera żywe tempo. Krótko przed pauzą udaje się Łodzianom z pięknej kombinacji prawej strony zdobyć jedynego goala. Po zmianie stron tensam obraz. Lekka przewaga ŁTSG. choć i Pogoń atakuje energicznie, lecz atak za mało strzela do bramki. Pogoń z karnego uzyskuje przez Adamskiego wyrównujący punkt. Rogów 3:1 dla gości. W Pogoni dobre tyły, słabszy napad; u Łodzian dobre zgranie napadu, oraz b. ambitna gra całej jedenastki. Sędzia p. Mallow, dobry.

58 pp. (komb.) — Polonia 5:1 (3:1)

Wojskowi grają w dziewiątkę. Polonia pracowała b. ładnie. 2 bramki uzyskała z rzutu karnego. Sędzia p. A. Paszkowski.

Polonia II. — Liga (Dąbiec) 0:6.

Pogoń II. — Sparta I. 2:2

Tep.

Z TORUNIA. (Od naszego korespondenta).

T. K. S. — Ł. T. S. G. (Łódź) 2:2 (2:0.)

Obie drużyny prowadzą bardzo ostrą grę, w co mało wkraczał sędzia. Walka obfitowała w szereg ciekawych chwil.

ZE STAROŁĘKI. (Od naszego korespondenta).

Unia III. (Poznań) — Urania I. 2:4 (1:2)

Z WILNA. (Od naszego korespondenta.)

WKŚ. (Wilno) — Druż. 5 pp. Leg. 4:1 (1:1).

Deszcz jesienny, boisko pokryte kałużami, w których gracze niemiłosiernie się maczali. Atak 5 pułku jest nieco słabszy od ataku WKS, natomiast obrona i bramkarz świerni i ofiarni. Gra, z winy sędziego, rozpoczęta została zapóźno, przezco drugie 45 min. gry odbywały się prawie po ciemku. Sędziował nieumiejętnie p. kap. Daniec.

Z ŁĘCZYCY. (Od naszego korespondenta).

Dzień „Sokoła“. W dniu 3 b. m. odbył się w Łęczycy wielki dzień sportowy, który w zupełności zawiódł. Znać wprawdzie u organizatorów dobre chęci i poświęcenie, ale to, co dotychczas zrobiono, to jest nic. Na program złożyły się: „biegi“, zabawa w parku, ćwiczenia druhów i druhiń. Biegi były bardzo słabo postawione (100 m. — 13 s. i 800 m. 2.50 m.) bez stylu i hygjeny. Taki sport szkodzi tylko zdrowiu. Co do popisów gimnastycznych, to były również bardzo złe. Tak druhinie (w lakierkach) jak i druhowie nie dosięgli jeszcze poziomu „Sokołów“.

Uważam, iż kilka powyższych słów wyjdzie jedynie na dobro sportu, kiełkującego w Łęczycy, gdyż takie traktowanie sportu jest nieodpowiednie. A chęci są, więc dalej... do pracy.

A. S.

Z CZĘSTOCHOWY. (Od naszego korespondenta.

Sparta — Orjon (Sosnowiec) 2:0 (1:0).

K. S. Orlęta — T. S. Sokół (Piotrków) 2:0 (1:0).

C. K. S. Warta — Wisła II. (Kraków) 0:2 (0:0).

W pierwszej połowie gra otwarta, nawet z pewną przewagą Warty, która nie wykorzystała dwóch pewnych szans. Po przerwie Wisła II. uzyskuje pierwszą w 15 m. i w 24 min. z ładnej kombinacji 2. bramkę. Rogów 2:1 (1:0) dla Warty. Sędziował p. Pilc.



Doświadczalne Centrum Wyszkolenia Armji (DCWA) w Rembertowie. Kurs wyszkolenia wojsk. dla naucz. gimn z całej Polski W środku min. oświaty Dr. Kumaniecki, wicemin. Dr. Łopuszański.

Sparta — Korona (Niwka) 1:1.

Jutrzenka rez. (Kraków) — Warta 0:1 (0:0).

Gra mało interesująca. Jutrzenka miała pewną przewagę techniczną, lecz na placu Warta do pauzy stale przeważała. Po przerwie przeważa Jutrzenka, lecz w 88 min. z ładnego podania skrzydłowego Topora Warta uzyskuje zwycięskiego goala przez Goldmana II. Sędziował b. dobrze p. Rutkowski z Krakowa. Stosunek rogów 2:2 (0:1).

ZE SOSNOWCA. (Od naszego korespondenta).

Sport piłki nożnej rozwija się u nas bardzo szybko. W roku ubiegłym istniały tylko dwa kluby, a mianow.: T. S. „Victoria" i K. S. „Sosnowiec", który posiada własne boisko, obecnie zaś istnieje już do 20 klubów, z tego 3 żydowskie: Samson, Jordan i Brynica. Co tydzień zapraszane bywają do nas kluby górno-śląskie i krakowskie. Zwracałem się do Zarządu K. S. „Jutrzenka" (Kraków) z zapytaniem, czemu pozwala swym członkom, (których nazwiska nie chcę wydać) grywać na zawodach Ż. K. S. Jordanu.

8. 9. **Szturm (Łódź) — Sosnowiec 4:0 (2:0).**

Miła biesiada sportowa. Drużyna Szturmu bardzo ruchliwa i zgrana, ale brak jej decyzji strzałów. Pomoc dobra, obrona b. dobra, bramkarz nie miał pola do popisu. Natomiast w K. S. Sosnowiec ciągłe zmiany, najmniejszego zgrania, ataku nie widać, pomoc przeciętna, obrona doskonała, bramkarz b. dobry. Rogów 9:2. Sędziował p. Gawlik.

10. 9. **Szturm (Łódź) — Sosnowiec 0:0.**

Goście gnietli gospodarzy, ale obrona oraz bramkarz dzielnie bronili. Sędzia w drugiej połowie wyklucza 1 gracza ze Szturmu. Goście grają w 10. Rewanż kończy się 0:0. Sędziował p. Gawlik b. słabo. Sosnowiec w tym dniu znowu zmienił atak, ale bezcelowo, gdyż nie wykazał żadnej kombinacji. Wszelkie ataki gości niweczył sędzia.

Sosnowiec II. — Jordan 3:0.

8. 9. **Samson — Victoria II. 2:3.**

Iskra (Górny Śląsk) — Victoria 6:1.

Z BĘDZINA. (Od naszego korespondenta).

9. 9. **Hakoah II. — Sosnowiec III. 4:1 (2:1).**

10. 9. **Hakoah III. — Jabne II. 2:0.**

Hakoah — Zagłębianka 3:0.

Stosunek rogów 9:2. Sędziował p. Chrapacz bardzo słabo.

Z KALISZA. (Od naszego korespondenta)

3. 9. **Ł. K. S. II. — T. S. Prosna 1:2.**

8. 9. **Turyści (Łódź) — T. S. Prosna 2:3.**

Z ŻYWCA. (Od naszego korespondenta)

17. IX. **Krokus** (Zakopane)—**Koszarawa 0:8 (0:5).**

8. 9. **Koszarawa II. — Soła 2:0.**

Obie drużyny wystąpiły w składzie osłabionym. — Mimo ofiarnej gry Soły, nie zdołała uzyskać dla siebie bramki honorowej.

10. 9. **Polskie Tow. Sport. Dąb (Katowice) — Czarni 2:0 (0:0).**

Górnoślązacy górowali nad Czarnymi lepszą kombinacją i startem do piłki. Czarni, jak na pierwsze swe kroki, grali doskonale.

10. 9. **Koszarawa — Strzelec 4:2.**

Zawody przyjacielskie. Boisko Koszarawy. Z początku gra bardziej otwarta, przy końcu pierwszej połowy lekka przewaga Koszarawy, w drugiej zaś połowie zupełna. Tak ofiarnej gry Strzelca dawno już nie widzieliśmy, przy dalszym treningu może on być niebezpiecznym przeciwnikiem Koszarawy. W Strzelcu doskonała trójka ataku i obrona. Wynikiem tym wykazała Koszarawa, jak spaść może drużyna o pieknych tradycjach. — Jestto następstwem braku treningu i innych niedomagań. Do sanacji klubu należy zabrać się szybko.

Z KATOWIC. (Od naszego korespondenta).

13. 9. **Pogoń (Lwów) — Pogoń (Katowice) 1:0 (0:).**

Boisko Djany. Przewaga gości. W 5 min. po pauzie z kombinacji Garbień-Kuchar strzela ostatni nieuchronnie goala. Sędziował prezes Koll. Sędziów Górn. Śląska p. Kosicki b. słabo, zmuszając kapitana gości do głośnych protestów, co zrobiło przykre wrażenie. Najlepszym na boisku był lewy łącznik gospodarzy Wajgiel. *L.*

12. 9. **Pogoń (Lwów) — Ruch 6:0.**

Huta królewska. Pogoń wygrywa lekko, zdobywając mistrzostwo grupy poł. Sędzia p. Böhm.

Z CHRZANOWA. (Od naszego korespondenta).

Zwierzyniecki K. S. (Kraków) — K. Ś. Sokół 1:1 (0:1).

Do pauzy gra równorzędna z nieznaczną przewagą gości. Po pauzie goście silnie naciskają. Ze Sokoła wyróżnili się Bytomski I., Wyzina i bramkarz Klimczak. — Sędziował poprawnie p. Drucker. *J. S.*

Z SANOKA. (Od naszego korespondenta).

Sokół — Sanovia 1:0.

O mistrzostwo Sanoka. Zupełna przewaga zwycięscy. W Sanovii znać brak treningu, zachowanie się jej graczy jest wyzywające.

3. IX. **Wisła komb.** (Kraków) — **Sanovia 4:3 (2:2).**

Nie spodziewaliśmy się bynajmniej ujrzeć Wisłę w pierwszym składzie, ale równocześnie rozczarowaliśmy się, gdyśmy zobaczyli na boisku drużynę Wisły w składzie, który mógł być bardzo łatwo pokonany przez Sanovię. — Z drużyny pierwszej Wisły był tylko Kaczor w obronie, reszta zaś graczy z seniorów i innych drużyn. W drużynie Sanovii dwóch graczy z 2 p. s. p. i 1 z Rdifah. — Przebieg gry: Wisła atakuje w pierwszych minutach uzyskując w 3 min. korner, a z niego goala. W 9 min. zawinia Sanovia karnego, którego Kaczor zamienia w goala. Następuje kilka ataków Sanovii, z których uzyskuje ostatnia 2 goale, wskutek niepotrzebnych wybiegów bramkarza, który w ogólności nie miał pojęcia o grze. Wynik 2:2 do pauzy. Po pauzie strzela Sanovia 3 goala w 4 min. Odtąd atakuje stale Wisła i wyrównuje w 15 min. — Pięć minut przed końcem strzela Wisła zwycięskiego goala. Kornerów 6:4 dla Wisły. Najlepsi na boisku z gości Kaczor, któremu może Wisła zawdzięczać swe zwycięstwo i lewoskrzydłowy. Z drużyny sanockiej najlepszy bramkarz (2 p. s. p.), który bronił zwłaszcza po pauzie fenomenalnie. Sędziował dobrze p. Felsen. Publiczności dużo. *P.*

ZE SAMBORA. (Od naszego korespondenta)

Korona VII. (b. Grunwald)—Ż. K. S. 2:2 (1:1).

Sędziował p. Schweitzer.

Korona II. — Sparta (Przemyśl) 3:0 (1:0).

Goście chcieli się zrewanżować za ostatnią porażkę 8:1, nie mogli atoli i tym razem uchronić się od klęski z powodu dobrze dysponowanego ataku Korony. Bramki strzelili: Józewczyk 2 i Łobaziewicz 1. — Wyśmienitym okazał się młodziutki prawy obrońca Korony, który wiele groźnych sytuacji wyjaśnił. Bramkarz gości dobry. Sędzia p. Halka. za mało energiczny.

Korona IV. - Sokół (St. Sambor) 4:0 (0:0).

Korona II. - A. Z. S. (Lwów) 1:0 (0:0).

Tak małą przegraną zawdzięczają goście swemu wspaniałemu bramkarzowi. Do pauzy gra otwarta, po pauzie bezwzględna przewaga Korony. Jedyną bramkę uzyskał Łobaziewicz. — Wyróżnili się z Korony prawy obrońca i atak, z wyjątkiem prawego skrzydłowego, z gości bramkarz. Pomoc Korony słaba, środek pomocy gra brutalnie. Kornerów 2:2. Sędziował p. Wagner ze Lwowa.

Ż. K. S. II. — Korona IV. 5:1 (1:1).

Korona technicznie dorównywała, fizycznie zaś ustępowała swemu przeciwnikowi. Sędziował p. Schweitzer.

Z PRZEMYSLA. (Od naszego korespondenta).

Kraków — Przemyśl 3:1.

Recenzja w następnym Nrze.

Z PRZEMYSLAN. (Od naszego korespond.)

Dentystyczy K. S. (DKS) (Lwów) — Team Przemyślany 4:2 (1:1).

Gra bardzo interesująca, przy znacznej przewadze DKS. — W DKS. wyróżniała się trójka napadu, środek pomocy i prawy obrońca. U miejscowych bramkarz znakomity; uchronił też drużynę od większej klęski. Sędzia p. Finkler dobry.

Z ZAKOPANEGO. (Od naszego korespondenta).

8. 9. **Koszarawa (Żywiec) — Krokus 10:5.**

Publiczności bardzo mało. W Krokusie grał Gebethner z warszawskiej Polonii. Najlepszym okazał się Rozmus z Krokusa.

Z JAROSŁAWIA. (Od naszego korespondenta).

2 P. W. Łączn. — 5 P. Strz. Podh. 2:2 (2:0).

Gra piękna, interesujące momenty. Rogów 4:4. — Sędzia p. Baustein, dobry.

10. 9. **R. K. S. (Lwów)—Jaroslavia 2:2 (0:1).**

Napiętnować należy zarząd Jaroslavii, za rażący brak porządku na boisku, za sprzedawanie biletów siedzących w cenach podwyższonych, a nieustawianie krzeseł, lub ławek i niewyznaczenie boiska, co zdaje się jest rzeczą gospodarzy, tak, że sędzia dopiero polecił graczom wyznaczyć pole karne.

O grze pisać nie warto, bo takiej nieinteresującej i bezładnej kopaniny w Jarosławiu dawno nie widzieliśmy. Rogów 6:5 dla gości. Sędzia p. Baustein miał trudną przeprawę, lecz ze zadania wywiązał się dobrze.

Z RADYMNA. (Od naszego korespondenta).

S. K. S. Rada — Hechawer 6:1 (3:1).

Spodziewano się powszechnie klęski S. K. S-u, gdy wtem na boisku ujrzano graczy z Polonii (Przemyśl) umyślnie na ten mecz przywiezionych. Hechawer niespodziewający się takiego postępowania, wystąpił w słabym składzie. Z „Rady" najlepsi Polończycy, z których Kowalski (zawsze wolny) strzelił 4 bramki. Sędzia p. Waleszczyński z Jarosławia b. dobry. Zwracam uwagę Polończykom (o ile znowu zostaną zaproszeni do pomocy) na ich niesportowe zachowanie się, które zraża publiczność do sportu (na którym się mało rozumie), a Radzie, aby drugim razem nie sprowadzała Polonji, tylko, pokazała, co sama umie. *I. N.*

Z DĘBICY. (Od naszego korespondenta).

8. 9. **R. K. S. Rozwój—Wisłoka II. 2:0 (1:0).**

Zasłużone zwycięstwo Rozwoju, który górował nad przeciwnikiem grą ambitną. Wisłoka lekceważyła sobie widocznie przeciwnika, pomna na swe poprzednie zwycięstwo 10:0. W Rozwoju najlepszym był lewy obrońca. Sędziował p. Nieć II. z Wisłoki.

10. 9. **Wisłoka III. — Bar Kochba III. 2:1 (2:0).**

Rogów 2:4 dla B. K.

10. 9. **Hakadur (Tarnów)—Bar Kochba 1:8 (1:3).**

Zachowanie się niektórych sportowców i studentów dębickich wobec gości było niżej krytyki. Sędziował p. Jackowski niezdecydowanie Rogów 2:15. *M.*

17. IX. **Wisłoka — Sparta (Kraków) 4:2 (2:1).**

Wisłoka wystąpiła z bramkarzem rezerwowym, Sparta bez Czulaka. Już w 4 m. zdobywa środek ataku Armata pierwszego goala. W dwie min. później zdobywa Wisłoka drugiego goala przez Niecia I. Od tej chwili wzmaga się tempo gry, atak gości coraz częściej podchodzi pod bramkę Wisłoki. W 17 min. uzyskują rzut karny, niewyzyskany. Z drugiego rzutu karnego uzyskują goście pierwszą bramkę. — Po pauzie gra więcej otwarta. W 51 min. uzyskuje Wisłoka przez pr. skrzydł. Jezierskiego z pięknej komb. trzecią bramkę. Goście pakują z zamieszania pod bramką w 75 min. drugiego i ostatniego goala. Wisłoka raz poraz napiera na bramkę gości i uzyskuje czwartą bramkę przez Niecia I. — Wisłoka grała ambitnie i ofiarnie, toteż zasłużyła na wy-

graną. — Z Wisłoki odznaczyli się Nieć I, Jezierski i Bewszko. Po gościach spodziewano się gry piękniejszej. Rażącym u nich był brak dyscypliny i niesportowe zachowanie się na boisku. Sędzia p. Taub z Dębicy, bezstronny, lecz mało energiczny i niezdecydowany. Rogów 5:3 dla gości. K.

Z TARNOWA. (Od naszego korespondenta).

16. 9. **WKS. 16 p. p. (Tarnów) — 5 p. sap. (Kraków) 2:1.**

Harc. druż. sport. — Dror 11:1.

17. 9. **Tarnovia II. — Kol. K. S. Metal 6:2 (2:2).**

Tarnovia IV. — Hagibor 9:1.

Z KUTNA. (Od naszego korespondenta.)

Harc. K. S. „Kutnowianka“ — Sp. Stow. Szk. Roln. Mieczysławowskiej 6:0. (2:0).

Obie drużyny młode. Toteż mecz ten raczej był może treningiem, gdyż jeśli nikt z graczy kopnąć piłki nie umie, ani rzucić piki z autu, pojęcia niema się o starcie do piłki i stoppingu i nie umie się biegać, to nic dziwnego, że mecz robi wrażenie jakiejś bezplanowej bieganiny i gra odbywa się wśród wzajemnego przeszkadzania swoim własnym graczom. Naogół Kutnowianka przedstawia niezły materjał, który dopiero po zasadniczych treningach i zaznajomieniu się z ogólnemi zasadami gry, oraz techniki footballu, mógłby osiągnąć jakieś wyniki, ale trzeba pracy i jeszcze raz pracy. W Mieczysł. materjał, prócz paru graczy, nie nadaje się wcale do gry, gdyż reszta to statyści, którzy nawet nie umieją nogą dosięgnąć piłki.

Czy nie lepiejby było najpierw nauczyć się biegać, stopingu, kopania piłki, podawania i bodaj szerzej zaznajomić się z zasadami gry, a dopiero później rozpoczynać mecze — a nie urządzać parodje. A. J.

Z ŁODZI. (Od naszego korespondenta).

Mistrzostwo klasy C.

W okręgu łódzkim teraz dopiero przystąpiono do rozegrania mistrzostwa klasy C. Rozgrywki odbywają się systemem rundowym i rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę. W rozgrywkach bierze udział ogółem 20 drużyn: 4 drużyny rezerwowe klubów klasy A., 5 kl. B. i 11 drużyn klasy C. Niedzielne zawody przyniosły następujące wyniki:

G. M. S. — Union III. 8:0.

Sokół — Achduth 1:0.

Strzelec — Dąb 4:1.

Elektrotechnicy — Hakoah 3:1.

Ł. T. S. G. — K. S. 28 p. S. K. 1:0 (0:0).

Obie drużyny wystąpiły w nowych składach: Ł. T. S. G. bez Tiehla i Gosławskiego, którzy obecnie grają w 28 p. S. K., a 28 p. S. K. z obu Karasiami. Zawody miały przebieg interesujący. Prowadzone były w żywem tempie i dużą ambicją po obu stronach. Siły mniej więcej równe, toteż przez prawie cały czas gra otwarta. Jedyną bramkę dnia uzyskało ŁTSG. w 26 min. drugiej połowy przez prawego łącznika z rzutu rożnego. Sędzia p. Joss. Zawody towarzyskie.

Z TARNOPOLA (Od naszego korespondenta).

Hakoah (Złoczów) — Kresy II. 3:1 (2:0)

Zowody o mistrz. kl. C. mało interesujące. W pierwszych 15 m. lekka przewaga Kresów. Dopiero w 20 m. uwalniają się goście i z kombinacji uzyskują pierwszą bramkę. W 5 m. później strzela prawa pomoc z wolnego drugiego goala. Po przerwie atakują częściej Kresy i w 15 min. uzyskują z karnego honorowego goala. Wnet rewanżuje się Hakoah i środek napadu jej w solowym biegu strzela trzeciego goala. Stosunek rogów 3:3. Sędziował, jak na pierwszy raz poprawnie, p. Kanczykier, który wykluczył 3 Kresowców z boiska za niebezpieczne faulowanie Po zawodach odgrywały się na boisku b. brzydkie sceny, co się w Tarnopolu poraz pierwszy zdarza. Graczy Hakoahu, za ich ładną grę, publiczność hojnie poczęstowała... kamieniami. Także z sędziego byli niezadowoleni Tarnopolanie, jako gospodarze, urządzając mu po matchu „owację“, która rzuca smutne światło na ich wychowanie sportowe, czego skutkiem będzie zapewne wmieszanie się w tę sprawę Związku. ms.

Z RZESZOWA (Od naszego korespondenta).

13. IX. **17 pp. — 20 p. uł. 3:1 (0:1).**

Gra może zbyt przyjacielsko prowadzona. W pierwszej połowie 20 p. uł. wspomagany wiatrem nieco góruje, w drugiej połowie bezwzględna przewaga 17 pp. Sędziował dobrze p. Merklinger.

17. IX. **Resovia — Bar-Kochba 4:1 (1:1)**

Resovia z 6 rezerwowymi, Bar-Kochba bez pary swoich obrońców Blanka i Rubla II, z których brak pierwszego dał się dotkliwie odczuć. Z przeboju uzyskuje Resovia w 42 min. róg, zamieniony przez Heubluma główką, zresztą bardzo łatwą do obrony, w pierwszą bramkę dla Resovii. Po pauzie w 2 min. strzela Heublum drugą bramkę dla Resovii, poczem Bar-Kochba przychodzi do słowa, ale rezultatem wszystkich ataków jedyna bramka, strzelona przez Rubla I. w 27 min. Resovia rozpoczna grę ostrą, pełną niezliczonych fouli, sędzia napomina kilkakrotnie graczy i w tej fazie gry zdobywa Resovia w 29 i 33 min. trzecią i czwartą bramkę. Rogów łącznie 6:3 dla Resovii. Wyróżniał się prawy łącznik Bar-Kochby Öhlbaum, u Resovii jak zwykle bramkarz Górski. Sędzia p. Präger z Krakowa za wygodny, za piłką nie biegnie, przezco, rzecz zrozumiała, przeoczył, zwłaszcza uporczywie tolerował stałe pozycje off-sidowe obu skrzydeł Resovii przez cały przciąg gry.

Bar-Kochba III. — Kolejarze KS. Resovii 3:0.

ZE LWOWA. (Od naszego korespondenta).

Kraków—Lwów 4:1 (2:0).

XI. zawody międzymiastowe o puchar Żeleńskiego przyniosły powtórne zwycięstwo Krakowowi (ostatnie 15. VI b. r. w Krakowie 3:1 dla Krakowa, patrz. Tyg. Sport. Nr. 62). Jeszcze jedno zwycięstwo, a puhar stanie się własnością Krakowa.

Kraków: Wiśniewski (Wisła), Klotz (Jutrz.), Kaczor, Gieras (Wisła), Cikowski (Crac,). Frischer (Mak.), Sperling (Crac.), Kowalski II, Reyman (Wisła), Czulak (Sparta), Danz (Wisła).

Lwów: Mietek Kuchar, Olearczyk (Pog.), Kmiciński (Czarni), Gulicz (Pog.), Witkowski, Kopeć (Czarni), Słonecki, Garbień, Wacek Kuchar, Bacz (Pog.), Müller (Czarni).

Boisko Pogoni. Składy obu teamów nienajlepsze. Kraków technicznie i kombinacyjnie lepszy. Obustronne liczne niewyzyskane sytuacje podbramkowe, więcej spudłowanych ze strony nieudolnego ataku lwowskiego. Gra obfitowała w bardzo interesujące momenty. Bramkarze obustronnie dobrzy. Wiśniewski pewniejszy. Debjut Mietka Kuchara nadspodziewanie dobry. Obrona krakowska znacznie lepsza. Kmiciński na backu kiepski. Z pomocników najlepszy Cikowski, który wogóle koncertował i przewyższał wszystkich na placu. Także Witkowski i Giera

spełnili dobrze swe obowiązki, reszta pomocy mierna. Atak Krakowa szedł bardzo dobrze. Centry skrzydłowych dobrze zużytkowane. Podawanie celowe i ekonomiczne. Sperling i Danz grali poprawnie i nieegoistycznie, pierwszy budził podziw swoją techniką i precyzyjnemi centrami. Reyman kierował atakiem lepiej, niż na swoich ostatnich krakowskich występach, a Czulak i Kowalski strzelali często i wyzyskiwali każdą dogodną sposobność. Atak Lwowa nie szedł należycie. Grał wyłącznie prawie lewą stroną, która jednak pracowała raczej dla galerji. Przebojowość i fizyczna siła posuwały ten atak naprzód, ale pod bramką zawodził on zupełnie, strzały silne, ale niecelne, dużo energji, mało obliczenia. System lwowski od krakowskiego uwydatniał się jaskrawo. Lwów, mimo silnej przewagi po pauzie nie zdziałał nic, Krakowowi wystarczyło kilka posunięć taktycznych na szachownicy, aby silniejszego, ale cięższego przeciwnika w rozstrzygnięciach kilkuminutowych pokonać.

Szczegółowego przebiegu gry niema co podawać. Wynika on z podanej charakterystyki. Gra była zmienna i otwarta, ataki wzajemne, tempo silne, niebezpieczne sytuacje obustronne, wyzyskane szybciej, składniej i skuteczniej przez Kraków. Do pauzy strzela w 36 m. Czulak, w 39 m. Kowalski II. dwie bramki dla Krakowa, zatem w 3 minutach. Po przerwie atakuje i naciska Lwów przeszło 30 min., w których Bacz zdobywa jedynego goala w 24 min. Krakowowi wystarczyły dwa piękne wypady Szperlinga, dwie piękne centry, aby liczbę goali powiększyć do niespodziewanej cyfry 4 bramek. Strzelcem jest tu Czulak w 33 minucie i 35 minucie, zatem znowu w 2 minutach. O nacisku Lwowa, jednakże bezskutecznym, świadczy ilość rogów 7 : 2.

Sędziował dobrze p. Rosenfeld z Bielska. Publiczność zachowywała się jak wszędzie, lokalno-patrjotycznie, mimo to gra Cikowskiego i Sperlinga zmuszała ją do wyrażania uznania.

Polonia w Pardubicach.

W dniach 2 i 3 bm. bawiła Polonia poraz drugi w Czechosłowacji. I tym razem godnie broniła honoru sportu polskiego; miała ona bowiem przeciwnika bez porównania lepszego, niż w Moraw. Ostrawie, ponieważ S. K. Pardubice to drużyna o światowej sławie, a ostatnie wyniki Pardubic na tournée po Luxemburgu i Belgji, jak wygrana z Union St. Gilloise (mistrz Belgji na rok 1921, drugie miejsce w r. 1922) w stosunku 1 : 0, wróżyły Polonii wysoką klęskę. Tymczasem przegrana była minimalna.

2. IX. **Polonia — S. K. Pardubice 0 : 1 (0 : 0).**

Do przerwy znaczna przewaga gospodarzy, którzy gniotą Polonię, jednak Janek Loth trzyma wszystko. — Podobno na tych obu meczach w Pardubicach grał jeszcze lepiej, niż w Budapeszcie (Polska-Węgry 0 : 1). „Spiritus movens“ czeskiej drużyny, pr. łącznik Rule, oddał tego dnia około 20 fenomenalnych strzałów. Po przerwie grą się wyrównywa, ale na kilka minut przed końcem sędzia dyktuje 2 karne. Strzela Rule. Jeden strzał chwyta fenomenalnie Janek (przy samym rogu), drugi wpada w siatkę. Za chwilę gwizdek końcowy.

3. IX. **Polonia — S. K. Pardubice 0 : 2 (0 : 0).**

Tutaj sytuacja się zmienia. Polonia atakuje o wiele częściej, niż gospodarze. Brak jedynie napadowi strzałów. Mimo to bramkarz czeski często interweniuje. Także Janek ma pole do popisu. Po przerwie gra otwarta. — W ostanich minutach miejscowi uzyskują dwie bramki. Jedna z karnego, druga za wepchnięcie w sposób niedozwolony (sędzia nie chciał widzieć) bramkarza Polonji przez Rule'go.

Oba mecze przegrał dla Polonii sędzia... i napad. Tyły nie zawiodły. Szczególnie Janek okazał się bezwzględnie najlepszym bramkarzem polskim. Tylko on powinien jechać do Jugosławji. 50-letni sędzia (z Pragi) oświadczył, iż takiego bramkarza w Czechach nie widziano, a internacjonał Kaliba (Union Žižkov) jest o wiele gorszy. Również i Hamburger gra bardzo dobrze.

Jeszcze kilka słów o przyjęciu. Podobno SK. Pardubice chciało się zrehabilitować po przyjęciu polskich lekkoatletów w Pradze, więc przyjmowano Polonię bardzo gościnnie. *A. S.*

Lekka atletyka.

Zawody międzypaństwowe Niemcy-Szwajcarja przyniosły zwycięstwo Niemcom w stosunku 84:50 punktów. Niemcy zwyciężyli we wszystkich biegach.

Finlandczyk Erik Wilen należy do najbardziej wszechstronnych lekkoatletów. Uzyskał on ostatnio następujące wyniki: 60 m. — 7 sek., 100 m. — 11 sek., 200 m. — 22.3 s., 400 m. — 49.3 s., 800 m. — 1.57 s., 400 m. z płotkami — 55.4 s., 110 m z płotkami — 15.9 s., skok w dal — 6.94 m., trójskok — 13.59 m., skok w wyż — 1.70 m., rzut dyskiem 35.30 m., rzut kulą 11.46 m. i 5000 m. — 17.10 m. Fenomenalny ten sportowiec może naszym śmiało służyć za przykład.

Nowe rekordy węgierskie. Na meetingu lekkoatletycznym w Egyertetes ustanowił Kiraly nowe rekordy węgierskie w następujących konkurencjach: 10 km. 33.39 5 min., 4 mile ang. 21.6'3 min. i 5 mil ang. 26.45'4 m. W chodzie na 3000 m. pobił Hora (FTC.) długoletniego mistrza Szablara (FTC) w czasie 14.18'3 min, ustanawiając w ten sposób rekord węgierski.

Na meetingu lekkeatletycz. w Monachjum, urządzonym przez Związek gimn. pobił Peltzer (Szczecin) dotychczasowy rekord niemiecki na 500 m. ustanawiając nowy w czasie 1.05'7 min. W tychże zawodach uzyskano jeszcze następujące wyniki: skok w dal z rozbiegu Szmid 7.15 m., bieg na 200 m. Schmid 23 sek., 100 m. tenże w 11 sek., rzut kulą Hayman 12.44 metr., rzut oszczepem Bösswirth 49.39 m., 110 m. z płotkami Trossbach 15.0 sek., 1500 m. Peltzer 4.15 min., rzut dyskiem Grafwallmer 38.10 m., skok o tyczce 3.40 m, bieg na 5000 m. Jennwein 16.32'2 m., sztafetę 100+200+300+400 wygrała drużyna Frankenthal w 2.03'2 m.

Zawody klubowe Ż. K. S. Makkabi w Krakowie odbyte 16 bm. na boisku Mak. zgromadziły na starcie mimo niepogody licznych zawodników. Abstrahując od wyników, które są jeszcze w niektórych dyscyplinach słabe, pochwalić należy intenzywną działalność Sekcji lek. atl. Makkabi. Wyniki: 100 m. — Spiegel 11'8 s., 400 m. — Landau H. 1:04 m., 800 m. — Goldfinger 2:26 m., — 1500 m. — Kornfeld 4'59 m., 5000 mtr. — Viertel 16'52 m., skok w wyż — Schneider I (los) 1'40, skok w dal — Heim 4'95 m., dysk. — Heim 28'50 m, oszczep — Heim 33'35 m., kula — Greschler 10'63 mtr., sztafeta 4×100 mtr. (Osiek, Becker, Spiegel, Heim) 51$^{4}/_{5}$ sek. — Organizacja techniczna dość dobra. Porządek na placu zły.

Nadesłane.

Stow. Gimn. Sport. Hakoah w Łodzi mieści się przy ul. Zachodniej 15. (J. Gąbiński).

Sekretarjat Warsz. Harcer. K. S. mieści się przy ul. Chmielnej 26.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk L